

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumus.

Druk: Drukarnia Ślaska. Wz. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 | Kościuszki 15. Tel. 305-70 i 304-26

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Haas

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-87
Noctna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.
P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA:

Bielsko, ulica Paśaś 1. Telefon Nr. 3657
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2.50 w doręczeniu do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jedynakowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia są słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

Awans P. Wojewody Grażyńskiego

Katowice. Jak się dowiadujemy, Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dn. 14 stycznia br. awans P. Wojewody Śląskiego Dra Michała Grażyńskiego z grupy IV. do III.

Dekret Pana Prezydenta z awansem wręczył P. Wojewodzie Grażyńskiemu P. Minister Spraw Wewnętrznych, Zyndram Kościalkowski podczas ostatniego pobytu P. Wojewody w Warszawie.

Awans P. Wojewody Grażyńskiego, będący wyróżnieniem i dowodem uznania dla

pracy P. Wojewody, całe patrijotyczne społeczeństwo wita z żywą sympatją.

P. Wojewoda Grażyński po trzydniowym pobycie w Warszawie w sprawach urzędowych powrócił do Katowic i objął urzędowanie.

Dwóch oficerów pod lawiną śnieżną

Zakończono. Onekdaj około godz. 13 załazł mowano tujejsze iatrzańskie ochotujące pogodzie ratunkowe, że w Dolinie Olczyk w lawinę zasypała dwóch oficerów, bawiących na wyścieście narciarzkiej. Na szczęście zanim pogotowie zdążyło przybyć na miejsce wypadku, szybka i jorazna akcja ratunkowa przebywała zych w pobliżu narciarzy, zdolała uwolnić z opresji obu turystów

Premjer pruski Goering przybył do Polski

Warszawa. W niedzielę przybył do Warszawy premjer pruski Goering, w towarzystwie szefa lówiectwa Hausendorffa, szefa leśnictwa państwowego v. Rendella oraz adiutantów ppłk. Bodenschvata i kpt. Mentke. Na dworcu głównym powitali premjera wiceprezes związku lówieckiego gen. Fabrycy, dyr. gabietu ministra spraw zagranicznych Dębicki oraz radca Aleksander Łubiński z protokółu dyplomatycznego. Po zwiedzeniu miasta premjer Goering podejmowany był przez ministra spraw zagranicznych i jego małżonkę śniadaniem, w którym wzięli udział osoby towarzyszące premjerowi pruskiemu oraz podsekretarz stanu Szembek, ambasador Lipski, ambasador v. Moltke, generałowie Fabrycy i Rayski, atache wojskowy gen. v. Schindler, wojewoda Jaroszewicz, wicedyrektor Porocki, radca Lubiński oraz sekretarz osobisty ministra spraw zagranicznych Friedrich. Po śniadaniu premjer Goering z towarzyszącymi mu osobami odjechał do Białowieży, gdzie weźmie udział w polowaniu urządzonym przez P. Prezydenta R. P.

Złoto z samolotów wpadło do morza

London. Samolot brytyjski, wiozący z Paryża do Londynu ładunek złota w sztabach, wartości 6-u tysięcy funtów szterlingów napotkał nad Kanalem La Manche na silną burzę. Lotnik zdolał przetrzymać fatalne warunki atmosferyczne, jednak po przebyciu kanału musiał wylądować w Essex. Tam na lotnisku przekonano się, że kabina bagażowa jest pusta i złoto zniknęło. Okazało się, że silny wicher uszkodził kabinę tak, iż w czasie przelotu nad kanałem La Manche skrzynka ze złotem wpadła do morza.

Austria podminowana wywrotową akcją hitlerowców i komunistów

Wiedeń. Ożywiona w ostatnich czasach działalność nielegalnych prawników i lówiecowskich organizacji radykalnych zmusiła austriackie władze bezpieczeństwa do podjęcia energiczniejszych kontroli. Według ogłoszonych obecnie oficjalnych informacji, władze bezpieczeństwa w Górnej Austrii zakończyły wielką akcję przeciw tajnym organizacjom narodowo - socjalistycznym. Stwierdzono przytem liczne próby tworzenia tajnych wojskowych formacji szturmowych oraz organizacji politycznych i służb wywiadowczych. W kilku miejscowościach Górnej Austrii aresztowano kilkuset narodowych socjalistów, których ukarano policyjnie. Policja wiedeńska wykryła organizację komunistyczną. Prowadząca swa działalność pod płaszczykiem klubu towarzyskiego. Podczas obławy aresztowano 97 osoby, przeważnie młodzież. Z Kozyby tej 60 wypuszczono na wolność, 32 natomiast zatrzymano w areszcie.

Nowa sromotna klęska warcholskich opozycjonistów

Wielki wice obywatelski w Nowym Bytomiu potępił „protest“ p. Korfantego. — Wicowiczy Ch. D. śpiewają „Pierwszą Brygadę“.

Katowice. Wczoraj odbył się w sali Domu Robotniczego w Nowym Bytomiu wielki wice obywatelski, zwołany z ramienia N. Ch. Z. P. (BBWR). W wieceu któremu przewodniczył p. Dymarczyk wzięli udział obywatele Nowego Bytomia w liczbie około

1000 osób z różnych ugrupowań politycznych, oprócz członków obozu N. Ch. Z. P. (BBWR) z NP. z p. prezesem Kubicą na czele oraz z Ch. D.

Pierwszy zabrał głos p. kier. szkoły Kandora, który w głęboko ujętym referacie

przedstawił z punktu widzenia historycznego szkodliwość przerostów politycznych autonomii śląskiej.

Po referacie p. Kandory zabrał głos prezes G. K. W. p. poseł Karol Grzesik, który w mocnych słowach jako Ślązak i dowódca powstania oświadczył, iż powstanie śląskie walczyć o zjednoczenie Śląska z Polską nie myśleli o autonomii, której polityczne prerogaty wyzyskiwane były przez wrogów powstańca i społeczeństwa polskiego. Wreszcie wytlumaczył, że nie leży w interesie szerokiej rzeszy ludności, by Sejm Śląski był areną walk politycznych. Przeciwnie przez odpowiednią zmianę statusu organicznego należy dążyć, by był on placówką szerokiej pracy gospodarczej i samorządów dla dobra ludności śląskiej i państwa.

Po gorąco oklaskiwanych przemówieniach zebrani w podniosłym patriotycznym nastroju przyjęli odpowiednią rezolucję. — Krótki tekst z braku miejsca będziemy mogli podać dopiero jutro.

W końcu zabrał głos sekretarz gen. Kopeć, który podniósł wzniosłe patriotyczne nastroje jak i panuje na sali, napiętnował obłudę zawodowych opozycjonistów.

Wice zakończony został okrzykami na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, Wojewody Grażyńskiego oraz odśpiewaniem „Roty“.

W tym samym dniu został zwołany w Nowym Bytomiu wice Ch. D. Rozesłano 4.000 zaproszeń. Zapowiedziane było przemówienie pp. posłów Tempki i Bronca.

Bankrut, chcąc zdobyć więcej uczestników posuneli się do znanych metod oszkaństwa politycznego, wypisując na afiszach zwoluciach wice jako mówcę p. posła Kozubskiego z NPR, który o niemożności wiedział. Oburzony p. poseł Kozubski zaprotestował przeciw temu, a zwolucienicy NPR z prezesem swym Kubicą tłumacząc byli na wice N. Ch. Z. P. W wice Ch. D. wzięło udział zaledwie około 100 osób.

Kiedy na wice Ch. D. zabrał głos p. Tempka, — zebrani, oburzeni warcholskim pusłow opozycji, przerwali mu, wznosząc okrzyki: „Precz z nim“. „Niech żyje Marszałek Piłsudski“, Zdenierowany p. Tempka, pozwolił sobie na prowokacyjne okrzyki, poczem usiłując opanować sytuację załagał „Jeszcze Polska nie zginęła“. Zebrani odśpiewali hymn narodowy, poczem zażadali od p. Tempki, by zabrał mandat i wywniósł się wraz ze swym kompanem Broncem z Nowego Bytomia. Wice zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady“. Tak oto patriotyczne społeczeństwo Nowego Bytomia wzorem innych miejscowości śląska potępiło próby „protestowców“ i stawiając wprowadzić zamieszanie wśród społeczeństwa. Po Chozowie, Szarejcu, Chelnie, — Nowy Bytom. Czy niema pan dosyć p. Tempka?

Tajemnica kapturowego mordu na emigrancie niemieckim w Czechach

Zamordowany posiadał tajną antyhitlerowską stację radiową.

Praga. Czechosłowackie Biuro Prasowe wydało następującą wiadomość: Czechosłowackie władze pacytowo już od dłuższego czasu z własnej inicjatywy czyniły poszukiwania tajnej krótkofalowej stacji nadawczej, która obecnie została odkryta w pokoju zamordowanego emigranta, inż. Formisa. Praca tej stacji, która używała fali około 50 mtr., sledzona była w Czechosłowacji od 23 listopada ub. r. Kiedy 20 grudnia ub. r. władze niemieckie wróciły się do władz czechosłowackich z prośbą o wśledzenie tajnej stacji, poszukiwania zostały wznowione.

Jak tylko stało się wiadomem, że zał tym w hotelu Zahorl emigrantem jest inż. Formis, b. dyrektor techniczny stacji radiowej w Stuttgarcie, władze czechosłowackie powzięły natychmiastowe podejrzenie. Ze właśnie on, jako fachowiec mógłby mieć łączność z poszukiwaną stacją. Rewizja, przeprowadzona niezwłocznie przez fachowców, potwierdziła, że podejrzenie

jest słuszne i stację nadawczą znaleziono w pokoju Formisa. Główną przyczyną, dla której stacja nie została wcześniej wykryta przez władze czechosłowackie, jest fakt, że inż. Formis, jako bardzo dobry technik i znawca teorii fal krótkich, wiedział, że jeżeli wyeliminuje przyziemną falę (Bodenwelle) ze stacji nadawczej, według której można łatwo stwierdzić kierunek jej umieszczenia, utrudni to poszukiwania. Dlatego umieścił stację w głębokiej i wąskiej dolinie nadweltańskiej, której zalanie i skłanie zbrocza w znacznej mierze wchłaniały przyziemną falę jej stacji. Natomiast fala przetrzenna szerzyła się swobodnie, tak że stację było dobrze słycać z większej odległości, np. w Niemczech. Fala tej stacji była niemal równa fali stacji krótkofalowej Koenigswusterhausen. Stacja ta służyła do propagandy antyhitlerowskiej na Niemcy i używana była przez emigracyjne organizacje niemieckie.

Wojna domowa w amerykańskim stanie Luisjana

Nowy Orlean. Wskutek wykrycia spisku na życie senatora Longa rzeczywistego dyktatora stanu Luisjana został ogłoszony w stolicy stanu miście Baton Rouge stan wojenny. Czterech oficerów policji podejrzanych o udział w spisku zostało aresztowanych. Kilka kompanij gwardji narodowej i wojsła federalnego stoczyło z oddziałami przeciwników senatora Longa, którzy wczoraj zajęli pałac sprawiedliwości kompletną bitwę. Wielu rebeljantów aresztowano.

Gen. Kutiepow został porwany przez G. P. U.

PARYŻ. „Le Jour“ ogłasza wywiad ze znanym rewolucjonistą Burcewem, który porusza m. in. zagadkowe zniknięcie gen. Kutiepowa. Burcew twierdzi, że gen. Kutiepow został porwany z rozkazu G. P. U., przyczem czynną rolę odegrał poseł sowiecki w Paryżu Geifant. Gen. Kutiepow został zachłorformowany. Wskutek zbyt silnej dawki narkotyku chorego na serce gen. Kutiepow, P. U.

zmarł w ciągu kilku godzin. Celem zatarcia śladów, a zarazem by dostarczyć moskiewskiej G. P. U. dowodów, że istotnie Kutiepow zmarł, przesłano jego zwłoki w walizie dyplomatycznej do oMskwy, gdzie po spisanu odpowiedniego protokołu, zostały spalone w krematorium. Wiadomości te Burcew miał uzyskać od jednego z berlińskich agentów G. P. U.

Co się dzieje w Abisynji

Abisynia, oddawna teren rywalizacji Francji i Włoch, stała się od pewnego czasu ośrodkiem zainteresowania opinii europejskiej, bo zatarg na granicy Somali włoskiej przystąpił się może w oswiata włosie. W Egipcie Laval i Mussolini mówili o Abisynji. Prawn francuska szeroko rozpisuje się o Abisynji.

Hierarchia rzec, która się rzuca w oczy podróżnikom, przybywającym do Addis-Abeba, to wyniosła kupała, błyszcząca w słońcu Afryki. Tubylcy mówią o niej, że jest wykonana ze szczerzego złota. Jest to kaplica grobowa, zbudowana przez dzisiejszego władce Abisynji Hailo-Selassie I-go. W kaplicy tej spoczywają szczątki Menelika II, a każdego poniedziałku odprawia się tu uroczyste nabożeństwo ku czci Matki Boskiej. Cały kler z Addis-Abeba asystuje w kościele. Wojsko królewskie pełni straż w kaplicy.

Widok żołnierza etiopskiego, wywołuje z reguły uśmiech na usta Europejczyka... Bosy, okrojony w biały chłama (rodzaj burusa), z karabinem przewieszonym przez ramię, wygląda nudnie i wcale nie bohatersko. Całe oddziały takich wojowników tworzą nie pułki, lecz bandy.

Wojska etiopskie nie znają wcale urzędu Intendencji.

Każdy żołnierz dźwiga ze sobą makę i suszone mięso, kulki ukrocone z mielonego zboża i masła. Całe zastępy kobiet etiopskich podążają za wojskiem, popędzając osły i muły. Na etapach przynoszą one wodę nieraz z dalekich okolic, one opatrunki ran i wycierają grzebia umarłych.

Pomimo braku organizacji, wojsko abisyjskie przedstawia jednak pewna siłę dzięki moralnym wartościom każdego Abisyńczyka.

Żołnierz etiopski nie lęka się śmierci, jest dumny i odważny, przytem wierzy gorąco w Boga. Można np. styszczać takie powiedzenie:

— Nasz kraj jest krajem ludzi wolnych. Bóg nie pozwoli nigdy, by kraj nasz należał do innego narodu! Dlatego

Abisyńczycy bronili się rozpaczy przed ingerencją obcych.

Z jaką boleścią muszą czytać w miejscowej gazecie zapewnienia włoskie o wpływach w Abisynji. Bo wpływy nieaprecjennie wzrastają w każdym dniu.

Włosi zbudowali w Addis-Abeba wspaniały hotel dla tubylców.

W roku 1934 ufundowali 10 rozmaitych przedsiębiorstw, np. szkoły dla chłopców i dziewcząt etiopskich, kierowane przez zakon sióstr Consolata. W Dire-Daura również istnieje włoska szkoła dla dzieci tubylców, uczeszczana jednakże po większej części przez dzieci europejskie. Rząd włoski nie szczędi jednak kosztów dla przyciągnięcia do tych szkół tubylców. W tym roku umo-

żliwiono podróż do Włoch kilkunastu matym Abisyńczykom.

W oryginalny sposób zdobywają wlepych milionarzy włosey.

Początkowo żyła wśród tubylców jako zwykły kupcy, nie zdradzając się wcale ze swem postaniem. Dot ero, kiedy uda się im zdobyć zaufanie ludności, zakłada szpitale, szkoły i kaplice.

Szelem misji włoskich jest Monsignore Barlassina.

Od 20 lat zamieszkuje on wschodnią część kraju, bardziej dzika i niedostępna. Zdobywa on wiernych przez dostarczanie im pracy. Często Mgr. Barlassina przybywa do Addis-Abeba i cesarz go przyjmuje na audyencję z zachowaniem przepisanej etykiety. **Pałac poselstwa włoskiego jest najwspanialszym gmachem w całej stolicy.** Wyjazd posta włoskiego nawet na krót-

ka przejażdżki po mieście odbywa się równieź według specjalnego ceremoniału — przy biciu w bębny i przy dźwiękach orkiestry. Włosi wiedzą, że

pompa i bogactwem można naltatwiel zdobyć zaufanie tubylców.

Równó z tem, że wpływy włoskie wzrastają z każdym dniem w Abisynji, wpływy francuskie maleją. Jedynie w fakcie, że **król etiopski oddał swego syna na wychowanie do francuskiego pedagoga,**

można dopatrzeć się resztek dawnego znaczenia Francji w kulturze abisyjskiej. Młody książę Makonen skoro tylko doszedł do wieku szkolnego, opuścił ojcowiskie „ghebi” — pałac królewski i zamieszkał wraz ze swym nauczycielem.

— Od tej chwili — rzekł cesarz młodemu księciu — będziesz słuchał twego mistrza tak, jak mnie dotąd słuchałeś.



Na zdjęciu widalny bōne maharadzy z Travencore, wietulej Jedną ze szkół dla dziewcząt. Według hinduskich zwyczajów dalewężta ustaawiają się w szpaler i witają swęją władczynię, zastanawiając twarz dłońmi z rozstawionymi palcami. Stanowić to ma objaw pełnej pokory czci.

Krwawe starcie z komunistami

Buenos Aires. Z Rio Janeiro donoszą, że kilkuset uzbrojonych komunistów zajęło miasto Itaiuba, dopuszczając się różnych ekscesów. Wezwano na pomoc z pobliskich miejscowości oddziały policji stoczyły z

komunistami krwawą walkę, w której wyniku 5-ciu komunistów poległo, kilkudziesięciu zostało rannych a reszta zbiegła. Panowanie komunistów w mieście Itaiuba trwało zaledwie kilkadziesiąt minut.

Posel Brodacki potępiony przez sąd honorowy

WARSZAWA. Zwolany dla rozstrzygnięcia zatargu między posłem Janem Brodackim (Kl. Lud.) i Józefem Sanojcem (B. B. W. R.) Sąd Honorowy z superarbiterem wice-marszałkiem Wacławem Makowikim oraz arbiterami pos. Romanem Bogdanim i posłem Janem Nowodworskim, po rozważeniu zarzutów, wysnujących na jednym z posełków Sejm, w stosunku do posła Brodackiego, stwierdził, że pos. Brodacki uchybił godności posła na Sejm Rzeczypospolitej. Jak wiadomo poseł Brodacki, który w latach 1925 i 1931 pełnił obowiązki sędziego, podjął się za umownym nadmiernem i częściowo pobranem wynagrodzeniem od nabycy przeprowadzić nagrodzenie części majątku Jachimowca, działając jednocześnie jako pełnomocnik właściciela tego majątku. Zarzut ten potwierdziły wyroki sądu dyscyplinarnego przy sądzie najwyższym oraz sądu dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Krakowie.

4 miliardów dolarów żąda Roosevelt na roboty publiczne

Waszyngton. Roosevelt zażądał od kongresu kredytu 4 miliardów dolarów, których ma być przeznaczona na zasilenie w ciągu 18 miesięcy robót publicznych będących częścią wielkiego 10-letniego programu. Przy robotach tych są zatrudnieni bezrobotni którzy dotychczas otrzymywali zasiłki.

Wojska boliwijskie cofają się

Assuncjon. Komunikat wojsk paragwajskich podaje: Oddziały paragwajskie zajęły Caranduyti, wzięły do niewoli wielu jeńców i zdobyły dużo materiału wojennego. Na odcinku Capilema boliwicy cofają się w kierunku Palmo Salo.

13 robotników odciętych od świata

Tokio. Podczas budowy tunelu w Kuma, eksplozja, która nastąpiła z niewyjaśnionych przyczyn, odcęła od świata 13 robotników. Według ostatnich wiadomości, 4-ch z pośród nich udało się uratować.

Napad rabunkowy na auto pocztowe

Nowy York. W Fall-River (st. Massachusetts) pięciu bandytów napadło na auto pocztowe. Bandyci związali kierowcę, zrabowali 130 tysięcy dolarów w banknotach i srebrze i zbiegli.

Brazylja nadal nie uznaje Sowietów

Rio de Janeiro. Parlamentarna komisja spraw zagranicznych przyjęła rezolucję, wypowiadająca się za nieuznaniem w dalszym ciągu przez Brazylię Związku Republiki Sowieckich.

FLAVIA STENO.

Noc św. Wawrzyńca

Z włoskiego przełożyła Halszka Wiśniewska.

95) (Ciąg dalszy.)

Arbedi pisał:
„Słyszałem pana wczoraj wieczór. Uderzyło mnie pana imię, bo w pierwszej swej części przypomina ono dziecko, które mnie interesowało, a które obecnie powinni być mężczyzną, jak pan, a w drugiej miłośnością, gdzie dziecko owo przeżywało czas jakiś, zanim porwał je pewien cygan. Chciałem wiedzieć, czy fizjognomja pańska również przypomina coś z fizjognomji tego dziecka. Po zobaczeniu pana, moje niejasne przypuszczenia co do możliwej identity między panem a tem dzieckiem, ugruntuowały się również silniej. Zechce pan zatem wybaczyć, że pozwolę sobie zapytać, czy pan jest, czy też nie, Jerzym Fabbri zwany Luli, synem zmarłego adwokata Antoniego Fabbri i Walentyny Baldese, urodzonym w Genui 6 kwietnia 1903. Jeżeli, tak, proszę, by pan zechciał naznaczyć mi spotkanie, gdyż, w charakterze wykonawcy testamentu nieboszczyka ojca pana, a przede wszystkim w charakterze jego najczulszego przyjaciela, muszę oznajmić panu rzeczy i okazać dokumenty pierwszorzędnej wagi.”

Jerzy zerwał się na równe nogi i zacerpnął powietrza pełnymi płucami. Wzruszenie dusilo go.

„To, co się dzieło, było fantastyczne.”

Podczas gdy myślał o możliwym sposobie wysłania swego nazwiska, oto los wychodził mu naprzeciw, oferując mu nietylko poszukiwany ślad, ale wogóle wszystko, co chciał wiedzieć; co więcej, oferując mu dokumenty, które może były dalekim głosem nieznanego mu wcale ojca i wiadomości, które pozwolą mu odtworzyć całą odległą historję jego i jego najbliższych.

— Jerzy Fabbri, Jerzy Fabbri, Jerzy Fabbri... — Powtórzył kilkakrotnie głośno to nazwisko, jakgdyby chciał przekonać samego siebie, że to było naprawdę jego nazwisko.

— Moje nazwisko! Podobało mu się!

— Jerzy Fabbri! Więc ja jestem kimś!

Wydawało mu się, że jest kimś innym, odkąd odzyskał własną tożsamość. Nie jest już cyganem włóczęgą o przyparowanej osobowości. Ale człowiekiem, jak inni, z rodziną, z narodowością, ze stanem cywilnym; oto jest naprawdę człowiekiem!

Zwolna przyzwyczajał się do tej cudownej niespodzianki i czuł, że początkowe wzruszenie przemienia się w najwyższą radość.

Ale jakie dziwne kombinacje są w życiu! Oto: on przeżył piętnaście lat w nostalgji, pragnąc dowiedzieć się przynajmniej, czym właściwie jest synem. Całe jego dzieciństwo i młodość zatrute były tem upokorzeniem. I nagle, jakby pod wpływem czasów, zasłona opadła i on znajdował się wobec swojej odnalezionej całości rodziny i mógł nawet umieścić ją w klatce społecznej, do jakiej należał.

To było cudowne. Podobało mu się bardzo własne imię. Podobało mu się również imię ojca.

Znowu powtórzył głośno:
— Jerzy Fabbri, syn zmarłego Antoniego. Adwokata, mój ojciec był adwokatem. Któż wie, czy młodo umarł? Kto wie, jak wyglądał? Może ten notariusz będzie miał jakiś portret...

A matka? Jaka była jego matka? Baldese? Takie istotnie było jej nazwisko?

Otworzył znów list: spojrzal. I wówczas dopiero spostrzegł, że ponury wyraz „zmarły” umieszczony był tylko przy imieniu ojca.

A matka?

— Boże! Boże!

Nie, nie chciał się tak ludzi... Nie chciał powie-

dzieć samemu sobie, że może matka jego żyje... Ale serce biło mu, jak młotem, a w skroniach tętniło gwałtownie...

— Boże, Boże!

Ale dlaczego, dlaczego, jeżeli ona również nie żyła. list nie mówił „i zmarłej Walentyny Baldese?”

Zapewne, tak powinienni mówić list... Wiedzieć prawdę! Wiedzieć ją natychmiast! Póść natychmiast do tego notariusza... Ale, czy go zastanie?

Rzucił się do telefonu. Chwylił książkę telefoniczną, wyszukał numer, zadzwonił. Tak, notariusz Arbedi jest w biurze. Nawet sam osobiście odpowiedział. Owszem, chętnie przyjmie pana Jerzego Fribad.

Nerwowe i suche „dziękuję” młodzieńca zakończyło krótką rozmowę, poczem Jerzy wrócił do swej sypialni, ubrał się szybko i wyszedł.

Kazał sobie wskazać pokrótce ulicę św. Wawrzyńca i zorientował się natychmiast, z łatwością, właściwą komus, kto jest przyzwyczajony przebiegać wzdłuż i wszerz drogi świata.

Odnalazł ulicę, palacyk: przebiegł schody na 5. na szybie, nie słysząc nawet głosu portjera, który ofiarowywał się otworzyć mu windę. Gdy znalazł się przed drzwiami i tabliczką z nazwiskiem Arbediego, poczuł, że znów ogarnia go to samo gwałtowne wzruszenie, jakie opanowało go przy pierwszym czytaniu listu.

Co czeka na niego za temi drzwiami? Jakie wiadomości da mu notariusz? Czego się dowiędzie?

Opanował wzburzenie wysiłkiem woli, którą życie rozwinięło w nim bardzo silnie; zadzwonił.

Drzwi otworzyły się i stary służący, wykonujący funkcję odźwiernego, poprosił go, by wszedł.

W chwilę później był w kancelarji Arbediego, naprzeciw starego notariusza, który podniósł się z pospiechem i podszedł ku niemu, a teraz, siedząc nieruchomo naprzeciw niego, przypatrywał mu się uważnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Związki zawodowe nie powinny naśladować krzywdzących praktyk pracodawców

Zdawałoby się, że związki zawodowe w pierwszym rzędzie powołane są do przestrzegania należnych form postępowania ze swoimi pracownikami, istniejące jednak na Śląsku związki zawodowe pracowników umysłowych stosują praktyki, które sam zwalczą jako niedopuszczalne w stosunkach pracodawcy z pracownikami. Oto klasyczny przykład naszego twierdzenia.

Działający swego czasu na terenie Śląska Związek Sztetgerów przyjął jako pracownika biurowego p. Józefa Charchutę z Katowic. Warunkiem przyjęcia było wypożyczenie przez p. Charchutę związkowi znaczniejszej kwoty pieniężnej. Warunek ten p. Charchutę spełnił i wypożyczył Związkowi Sztetgerów kwotę zł. 2100. Urodził się p. Charchutem zawiązał pp. Szczepanicki, Sztetger z kop. „Niemcy” i Polak, Sztetger z kop. „Śląsk”. W biurze Związku Sztetgerów p. Charchutę pracował trzy miesiące, poczem doszło do połączenia się Związku Sztetgerów z Polskim Związkiem Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych (PZP), którego prezesem jest p. Maciejewski. Jak twierdzi p. Charchutę, podczas rozmów o połączenie wymienionych wyżej organizacji, p. Maciejewski przyrzekł, że będzie się starał pokryć wszystkie zobowiązania Związku Sztetgerów, a więc i roszczenia p. Charchuty, na które składały się pożyczona kwota 2100 zł i pensja za trzy przepracowane miesiące.

Inaczej się jednak stało po dokonaniu połączeniu organizacji. Na wystąpienie p. Charchuty p. Maciejewski zaproponował mu podpisanie kwitu z odbiorem kwoty zł. 1800 i zerzenie się reszty pretensji, tj. reszty wypożyczonej sumy w wysokości 300 zł i poborów za trzy miesiące przepracowane w Związku Sztetgerów. Kwota zł. 1800 miała być jednak wyłożona p. Charchucie po podpisaniu kwitu.

Akademicy-Siacy w 16 rocznicę napadu Czechów na Śląsk Cieszyński.

W 16-tą rocznicę napadu Czechów na Śląsk Cieszyński odbył się 23-go bm. w Krakowie w I-szym Domu Akademickim z ramienia „Znicza” odczyt kol. Fryderyka Kofina p. t.: „Śląsk Cieszyński na przełomie”. Prelegent przedstawił ogólny przebieg wypadków z czasów napadu Czechów na Śląsk Cieszyński, kończąc twierdzeniem, że dopiero wtedy może nastąpić braterska współpraca obu narodów, kiedy lud polski po tamtej stronie Olzy orzeźmie, że nie jest prześladowany, że nie jest kuszony do zaprzędania swojej duszy, że ma możliwość swobodnego rozwoju kulturalnego, politycznego i gospodarczego. Licznie zebrana młodzież akademicka przyjął ten referat hucznie i oklaskami, dając przez to wyraz uzuciom, jakie zwiwi wględem Rodaków z za kordonu.

Ponieważ p. Charchutę nie mógł się pogodzić z taką formą złatwienia jego usadnionych pretensji, odmówił podpisania kwitu, p. Charchutę próbował następnie w różnych terminach sprawę zafatwić w sposób kompromisowy, jednak niekrywdzący go zbyt boleśnie, bowiem wypożyczona Związkowi Sztetgerów kwota zł. 2100 stanowiła oszczędności jego, które umożliwiłyby mu przetrwanie okresu, zanim znalazłby nową posadę. Starania te były jednak bezskuteczne, a otrzymana odpowiedź pisemna była takiej treści, która raz na zawsze wykluczała polubowne zafatwienie sprawy. Początkowo p. Charchutę miał zamiar sprawę skierować na drogę sądową ponieważ jednak PZP, nie jest prowadzony w rejestrze sądowym, ta droga dochodzenia pretensji jest zamknięta dla p. Charchuty. W tej sytuacji p. Charchutę postanowił wystąpić przeciw PZP, i p. Maciejewskiemu publicznie, na łamach prasy, co też czynił za naszym pośrednictwem.

Ze swej strony wyrażamy nadzieje, że PZP, jednak znajdzie formę zaspokojenia pretensji p. Charchuty, aby ta mocno niemiła sprawa, zafatwiona została ku obopólnemu zadowoleniu.

Do ciast i tortów

Backin

Dra Oetkera



Doktora Oetkera
proszek do pieczenia

Backin

Niewątpliwie mistrzostwo

Na deser smaczny i tani

budyń

Dra Oetkera



Oetkera
proszek budyniowy

Waniljowy

Smak
Kuchnia polska
Kuchnia niemiecka
Kuchnia francuska

Dr. A. Oetker

Piękny przykład Chorzowa

Staraniem Sekcji Kulturalno-Oświatowej i Organizacji Domu Ludowego w Chorzowie, działającej pod przewodnictwem p. inspektora Miłki i przy współud. członków pp. posł. Kornego, Nowaka, Dyr. Dołężyka, Dyr. Mierzwę, Dr. Hankego, p. Spaltensteina i instruktora oświatowego Jaśkiewicza przystąpiono do urządzania co pewien czas bezpłatnych przedstawień dla bezrobotnych miasta Chorzowa.

22 bm. odbyło się pierwsze przedstawienie, w którym wzięło udział 1000 bezrobotnych, z czego 600 niestowarzyszonych a reszta należących do różnych organizacji. Zespół amatorski, istniejący od kilku lat p. n. „Reduta Śląska”, mający już wyrobioną opinię wśród społeczeństwa chorzowskiego odegrał komedię w trzech aktach p. t. „Dom warjantów”. Impreza ta udała się w zupełności. Zespół amatorski stanął na takim poziomie, że bodaj w Niemczech nie występował zawodowym aktorom. Wielką rolę zagrała pp. Staska, profesora gimnazjalnego, prezesa i założyciela „Reduty Śląskiej” oraz jej reżysera Cudnowskiego. Komedia lekka, wprawdzie bez głębszego problemu, jednak jak na początek szczęśliwie dobrana. Pozwoliła bowiem aktorom grającym, ze swobodą i pewnością siebie nawiązać kontakt z widzami, którzy nagradzali ich hucznie oklaskami oraz wycieczkami pełnego, szerego śmiechu a nawet entuzjazmu. W czasie przerw przygrywała orkiestra, złożona z bezrobotnych pod batutą p. Drożdżki. Produkcje zespołu muzycznego były również na należytym poziomie, tak, że całość zrobiła dobre i zapewne nie długie nieszczęście wrażeń na widzów. Mało interesowali przedewszystkiem widzowie. Jak będzie reagował publiczność? Jak ci ludzie, których zły los wyrzucił na bruk, którzy nie są w stanie zaspokoić prymitywnych potrzeb przyjmować będą wartości kulturalne. Czy

głód potrzeb duchowych jest tak duży i domaga się stwarzania możliwości zaspokajania go poprzez organizację pomocy społecznej w takim stopniu, jak tego domaga się głód fizyczny? Oto pytania, które stawały przedemną, niepokoiły mi wiele, a na które znalazłem niepożyty odpowiedź.

Wśród bezrobotnych widzów byli tacy, którzy swym wyglądem zewnętrznym odbijali od reszty otoczenia, którzy jeszcze byli w stanie wyciągnąć swe „odwzięte” szaty, by w niekryzysowej postaci spędzić kilka drogiej chwili w przybytku sztuki. Większość jednak, już swym wyglądem zewnętrznym dawała świadectwo o swej „pozycji społecznej”. Widak jednak było, że każdy z obecnych dokładał wiele starań, by się znaleźć na sali teatralnej w możliwie dobrej formie zewnętrznej. Zato, bodaj, że nie było różnicy w sposobie ujawniania przeżyć, w formie reagowania, rozkoszowania się pięknem i przyjmowania tych wartości, jakie daje dobry teatr. Publiczność zrobiła miłą niespodziankę. Jak mi informowano, to jednak zachodził obawę wywołania jakichś ekscyzji, z niedowierzaniem wypuszczano młodzież bezrobotną na salę teatralną nowourządzonego Domu Ludowego. Ta niespodzianka jest dowodem, że młodzież bezrobotna, żyjąca tak często w najgorszych warunkach, mogących zniszczyć i zatrzeć wszelkie znamiona kulturalnego zachowywania się i reagowania — umie dostrzec i szarmonizować, rzeczy piękne znajdując oddźwięk w jej duszy tak zdeptanej i strątanizowanej przez zły los.

Chorzów wszedł na dobrą drogę. Dom Ludowy jest nie tylko domem ludowym z nazwy, ale staje się nim i z przeznaczenia, otwierając swe podwoje dla szerokiej rzeszy bezrobotnych, którzy potrzebują nie tylko pomocy i opieki materialnej, ale również i kulturalnej, duchowej.

Jak mi informowano Sekcja Kulturalno-Oświatowa zachęcona udalym eksperymentem, będzie organizowała dalsze przedstawienia z aktualnymi pogadankami, organizowała wieczornice muzykarno-wokalne, w których będą produkować się świetlice powszechne (dla bezrobotnych), międzyorganizacyjne i związkowe, co bezwzględnie podniesie wartość pracy poszczególnych świetlic. Tej inicjatywy należy się pełne uznanie i życzenia zrealizowania zamierzeń. A za przykładem Chorzowa niechaj pójdą inne miejscowości dotknięte klęską bezrobocia, niechaj organizują w granicach swych możliwości pomoc i opiekę kulturalną dla najniebezpieczniejszych z podród nas.

Stanisław Błażowski



Szwajcaria wydała nową serię znaczków pocztowych w czterech wartościach z napisem „Pro Juventute”. Znaczek przedstawia wianuszek z Appenzel.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, opierając wvrobę krakowską!

ANTONI HRAM.

W pajęczej sieci

Powieść sensacyjna.

21) (Ciąg dalszy.)

W niespełna tydzień później, mój woźny przyniósł mi ranną pocztę zwałką pakos z odejściem, a jego zafrasowana mina kazała mi się domyślić, że ma do mnie jakąś prośbę. Z tej strony znalazłem go dobrze.

— Cóż to dziś Józef jakoś w kierskim humorze?... — zagadnąłem. — Może chodzi o parę guldenów zaliczki?...

— Po prawdzie, to zaliczka zawsze bycie przysłała... — skorzystał z okazji, — ale właściwie to idzie o co innego...

— No?... — okazałem specjalne zaniepokojenie.

— Pan doktor pamięta tę pannę, co była tu w zeszłą środę?... — zaczął z widocznym zaniepokojeniem.

— Pannę... Wirska?... pamiętam, — odparłem, śledząc jakieś zagadkowe błyski w błych oczach mojego sługi.

— A później rozmawiała ze mną w poczekalni... — przypomniał mi z kolei.

— Więc o cóż wreszcie chodzi?... — spytałem z pewnym niezcierpliwieniem.

— Dostałem dzisiaj list od niej, — odetknął, nie ukrywając zmieszania.

— Pwinszować?... — uśmiechnąłem się pobłaźliwie.

— Pan doktor sobie żartuje, a tu o ważną rzecz chodzi... — przemówił teraz z niezwykłą powagą.

— Więc proszę śmiało wyłożyć całą sprawę, — zachęciłem go najbardziej przyjaznym tonem, na jaki mogłem się tylko zdobyć.

— To nieprawda, panie doktorze, że ona miała wtedy ze mną flirtować... — zaczął tonem usprawiedliwionym. — Popro u chciała mnie tylko przekupić... Obiecywała mi dwadzieścia guldenów, o ile ściagnę pannę doktorowi jakąś, szybko działającą truciznę...

— Oczywiście z miejsca jej odmówiłem, — dodał szybko, widząc moje zdumienie, a zarazem nic dobrego nie wróżące spojrzenie.

Opanowałem się jednak szybko, nie chcąc peszyć nieśmiałego z natury, lokaja.

— Może byłaby mnie dłużej męczyła, — ciągnął dalej, — gdyby pan doktor nie zajął do poczekalni... Myślałem, że kiedy poszła to już będę miał spokój, Tymczasem dzisiaj otrzymałem list od niej... Niech pan doktor przeczyta, — zachęcił mnie, wyjmując z kieszeni niewielką, białą kopertę.

— To dotyczy przedewszystkiem pana doktora... — dodał, widząc, że nie kwapię się do czytania pisma, nie do mnie adresowanego.

Jednak nalegania woźnego, a przede

wszystkiem jakieś niedobre przeczućie nakazały mi pozbryć się niedorzecznych w tym wypadku skrupułów, wobec czego zdecydowałem się na przeczytanie listu panny Wirskiej.

— Oto on. Pragnę go również dołączyć do aktów sprawy. — To mówiąc, ar. Braun podał list Boleńskiemu.

Sędzia śledczy poprawił nieco binokle, poczem jął czytać wyraźnie i powoli:

„Szanowny Panie!

Ponieważ pański pryncypał przerwał nam pertraktacje, dlatego (nie mogą przybyć obojście) podejmuję je drogą korespondencji.

Przystępując więc do rzeczy, donoszę, że za dostarczenie mi jednego gramu wiadomego panu produktum... —

— Chodziło o arsenik. — wtrącił Baum wyjąśnie.

„...jestem skłonna zapłacić przy odbiorze gotówką trzysta złotych... — czytał dalej Boleński. — „Ponieważ jednak zależy nam na tem, aby wszystko pozostało w największej tajemnicy, dlatego musi mi pan wręczyć ów produkt obojście, z zachowaniem najdalej idących ostrożności.

W tym celu będę pana oczekiwać w piątek, 26 bm. o godzinie 10 wieczorem, nad brzegiem zatoki, naprzeciw willi pana Rowicza, o którą łatwo się pan do pyta, minąwszy północne przedmieście Gdyni. Koszta podróży zwrócę panu w dwójnasób.

Mając zatem nadzieję, że nie omisszka pan skorzystać z okazji łatwego zdobycia tych kilkuset złotych, oczekuję z niecierpliwością pańskiego przybycia.

H. W.”

Przez cały czas, kiedy Boleński zajęty czytaniem listu, doktor Baum z niezwykłą uwagą śledził grę jego twarzy, stwierdzając z zadowoleniem, jak wielkie wrażenie treść pisma wywarła na sędziw śledczym.

— Przedewszystkiem należy stwierdzić autentyczność pisma, — zauważył Młotocki jakby od niechcenia, kiedy Boleński, rzuciwszy list na biurko, posłał mu pytające spojrzenie.

— Ale, to się rozumie... — uspokoił go tamten.

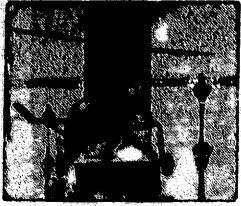
Doktor Baum nie wtrącił swojego zdania, a tylko, prawie niedostrzegalony grymas niezadowolenia przesuwał się po jego okrągłej, nalanej twarzy.

Leż wytrawny kryminalog, jakim był stery komisarz, zdołał pochwytać ten nieświadomy odruch mięśni i utrwalić go na czulej płycie swej pojemnej pamięci.

— To chyba już wszystko, co pan doktor mógł nam dostarczyć, — raczej stwierdził, niż spytał sędzia śledczy, zwracając się do gościa. — Reszty możemy się domyślić: — pański lokaj oczywiście na piśmie nie odpowiedział, ani też obojście nie spotkał się z panną Wirska... (Ciąg dalszy nastąpi.)

Posłuchajcie ludkowie!

Teraz będziecie mogli posłuchać listy do Małej Skrzynki Pocztowej po załóżonej tarfylce pocztowej. Mianowicie Poczta oblatyła olaty za przesyłkę listów dzieci (zawierających opis, wypracowania lub podobne) w 25 zł. Na 15 zł. — Zatem możecie teraz wysłać listy taniej niż dotychczas, ale koniecznie musicie na kopercie (najlepiej na dole, po lewej stronie) umieścić napis: „Papłery handlowe — wypracowania uczniowskie”.



„Słyszeliście zapewne o nowym typie samolotu, o t. zw. „Autożyro”. Otóż istnieje wiele projektów spolszczenia nazwy tego samolotu, z nich przyjęła się nazwa „Wiroplani”. — Więc już nie autożyro, tylko wiroplani.

„Halo! Halo! Woł olówek, notes i zapisz: środa — 30 stycznia — godz. 17.25 — radio — pogadanka — pt.: „Dzieci żądają pomocy”. Prawie wszyscy Czytelnicy mają możność słuchania radia, i siebie w domu, lub u sąsiadów. Więc otworzymy sobie terminarzyk radiowy (czy wiecie od czego pochodzi słowo terminarzyk?), w którym będziemy notować, daty najciekawszych słuchowisk dla dzieci.

„W ubiegłym tygodniu zdarzyła się katastrofa kolejowa pod Paryżem. Zwykle ofiara katastrof padają ludzie, w tej zaś padły zwierzęta. Bo, oto pociąg wiozący transport bydła (500 sztuk!) i prawie wszystkie nie-szczęśliwe zwierzęta zostały zabite na miejscu, zaś inne okaleczone, że musiano je dobić, aby się nie męczyły.

W poprzedni poniedziałek, w miejscowości Arnual, w Zagłębiu Saary (czy słyszeliście teraz coś o nim?) zaszedł wypadek, który byłby się skończył bardzo nie-szczęśliwie, gdyby nie pewien 16-letni bohater. Otóż na niedobrze zamierzonym stawie ślizgała się wesola gromada, złożona z 80 dzieci. W pewnej chwili lód się załamał i na dnie stawu znalazło się 20 amatorów ślizzawki. Na ratunek tonącym pospieszył wspomniany 16-letni chłopiec, i przy pomocy przechodzących tamtędy żołnierzy angielskich wyciągnął z wody okropnie prze-ekle dzieci. — To nie jest bajka. Tak było naprawdę! Czy chcieliście poznać takiego dzielnego chłopca? Wiem napewno, że tak. I wiem też napewno że między Wami, Czytelnikami Gazetki, też znalazłby się niejeden odważny, dzielny chłopiec, co postąpiłby podobnie i też zasłużyłby na miano bohatera!

„Napewno wszyscy słyszeliście o locie w stratosferę, dokonanym przez uczonego, prof. Picarda (czytał Pikarda): jeżeli nie jesteście pewni co to stratosfera zapytajcie o to w szkole, na najbliższej lekcji geografii. Otóż przykład tego śmiałka, jakim jest prof. Picard, działał na innych zachęcająco: na uczących i sportowców. I tak z początkiem lutego ma zamiar dokonać lotu i osiągnąć wysokość 23.000 m. (73 km w górę!), hiszpański pułkownik Emil Herrero. Zobaczymy czy mu się powiedzie? — Ale, ale! jak sądzicie, czy na tej wysokości jest zimno czy ciepło? bardzo zimno, czy gorąco?



Baary z góry św. Bernarda

Nie wiem czy słyszeliście o Barrym, który uratował życie przeszło 40 ludziom. Barry był to pies z góry św. Bernarda, będącej jednym z Alpejskich szczytów. Pobożni zakonnicy zbudowali tu klasztor i poświęcili się modlitwie i ratowaniu ludzi, którzy zabłąkali się na górskich ścieżkach. Zakonnicy do pomocy trzymają wyrosowane specjalnie psy duże i silne, popularnie zwane bernardynami. Możliwe, że widzieliście kiedy na ulicy, albo u kogo z znajomych takiego właśnie wielkiego, o puszystej sierści, psa-bernardyna, krewnego owego Barry, który pewnego zimowego ranka wyszedł za furte klasztorną, niosąc uwiązany na szyi koszyczek z jedzeniem i ciepły płaszcz.

Niewiadomo czy zabłąkanemu wędrowcom nie przyda się kromka chleba i ciepłe okrycie, więc Barry idzie ostrożnie, żeby nie zgubić niczego po drodze.

W tem przystanął, leb podniósł do góry, wciągnął powietrze, potem przywarł nosem do śniegu i czekał przez chwilę nieruchomo, warknął z cicha i pobiegł tylko dla siebie zuchomo śladami, śnieg bowiem równą warstwą pokrył skały, i nawet najbystriejsze oko nie

Mała skrzynka pocztowa

T. Bregala — Stopniako: Pewnie masz na myśli powieść historyczną W. Przybrowickiego: „Bitwa pod Raszynem”. Znajduje się tam opis małego bohatera, napaśniętego w plwicy przez szczyry. Pożyczyć to książkę, sprawdzić i napisać, czy o te powieść Ci chodziło!

Zosia W.: Czemu nie podałeś całego nazwiska? Musisz przeczytać poprzednie numery (1 i 2) Gazetki, a sama znajdziesz odpowiedź. — Spóźnione życzenia też można posyłać naturalnie! — Gazetka dziękuje Ci i prosi o pamięć!

Mania Kowalówna: Kto opowiedział Ci głupstwa o cyganach? Pewnie, że nie trzeba do nich się zbliżać, ale uciekać na ich widok także nie należy. Na Drugie pytanie nie można odpowiedzieć inaczej, tylko listownie; więc podaj adres i załącz znaczek na odpowiedź.

Wilhelm Czapok-Katowice: Wasz Pan z pewnością zgodził się na wywieszenie gazetki, musisz tylko o to poprosić. Tobie i kolegom dziękuję serdecznie.

„Dwie kózki”: Czemu nie wstydziście podać imiona i nazwiska? Zagadki rozwiązywaćcie bardzo dobrze. Odpowiedź na pytanie kim był p. Lompa musi być podpisane (patrzcie do numeru Gazetki).

Władek K. ze Szczakowej: Gazetka cieszy się bardzo, że i w Szczakowej ją czytają. Biblioteczka przyrodnicza (małe broszurki i pomarańczowej okładce?) — to pewnie wydawnictwo Kotuły w Cieszynie. Katalogu nie mamy, ale dostaniecie go napewno, jeżeli wprost napiszesz do wydawcy.

Fryda Neuman: Koleżanki zrobiły Ci przykrość chyba przez brak rozsądku. Powiedz im, że Gazetka pamięta o wszystkich, cieszy się i odpisuje na każdy list od wszystkich bez żadnych wyjątków czytelników.

Karol Hornik: Poprzednie numery Gazetki możecie kupić w administracji „Polski Zachodniej”, ul. Batorego 2. — Gazetka wychodzi w każdy poniedziałek.

Do Wszystkich: Listy adresujcie wyraźnie: Redakcja „Polski Zachodniej” do Małej Skrzynki Pocztowej Katowice, ul. Batorego 4.

Od ucha do ucha...

Julek - geograf.

Julek przy obiedzie zwraca się do mamy: — Ależ mamusiu ten kotlet jest podobny do Europy!

— Co ty wygadujesz, Julku?

— „no tak, bo jest najmniej z wszystkich pieciami, podobnie jak Europa najmniej z wszystkich części świata.

(Podala E. Hoberowska).

Dokładny.

— Czy zamknął dobrze mieszkanie?

— Owszem, tylko klucz zostawiłem w zamku.

Nie zrozumiał.

— Tatusiu, barometr spadł.

— Dużo?

— Nie, niedużo, jakieś półtora metra, ale rozbił się.

Stęsknione drzewa.

Lusia odbywa poraz pierwszy podróż w pociągu pospieszonym. Wygląda pilnie przez okno. Wreszcie odzywa się:

— Patrz, tatusiu, wszystkie drzewa uciekają do domu.

Słuchajcie, słuchajcie!

Klub urodzinowy

Zakładamy klub urodzinowy. Każdy solenizant (to jest ten, kto obchodził w pewnym dniu urodziny lub imieniny) — otrzyma najlepsze i najserdeczniejsze życzenia od Gazetki. Zaraz napiszcie do Małej Skrzynki Pocztowej dokładną datę (dzieci, miesiąc i rok) swego wdzien-a. Szczegółów dowiedcie się z następnymi numerami Gazetki!

„Myśmy przyszłością Narodu”

O Powstaniu Styczniowym wiele teraz słyszeliście w szkole. Zatem „Gazetka” nie będzie Wam przypominała wypadków, drogiej sercu każdego Polaka, tylko opowie Wam, jak nasi harcerze pięknie uczuli rocznicę Powstania Styczniowego.

Wieczorem we środę, 23 stycznia 1935 r. katowicki hufiec harcerzy zebrał się w liczbie 268 harcerzy na placu Wolności, obok siedziby Komendy Hufca. Po raporcie drużyn, udał się hufiec w uroczysty pochodzie przez miasto na ul. Marjańska, gdzie w Domu Związkowym odbywała się gwiazdka Młodzieży Powstańczej. Właśnie gwiazdka miała się ku końcowi, gdy hufiec harcerzy nadmaszerował. Wychodzącego z gwiazdki veterana Powstania Styczniowego p. por. Walczaka otoczył w jednej chwili cały hufiec. Do bohatera-powstańcy przemówił hufcowy, harcmistrz dr. Bielec, składając hołd bojownikom o wolność Ojczyzny. Chóralnie odpiewano hymn narodowy. Wzruszony tym hołdem powstaniec narodowy p. por. Walczak podziękował harcerzom za owację, życząc młodzieży harcer-



skiej długich i szczęśliwych lat w Wolnej Ojczyźnie. Uszczęśliwieni tem harcerze — z których niejeden może po raz pierwszy miał sposobność zetknąć się osobiście z uczestnikiem walk o odzyskanie Niepodległej Polski z r. 1863-go — wzniesli okrzyk na cześć powstańca: Czuj! Czuj! Czuj! — a najmłodszy zuch harcerski z Załęża wręczył weteranowi p. por. Walczakowi wiązanek kwiatów o barwach narodowych. Po odśpiewaniu hymnu harcerskiego „Myśmy przyszłością narodu” odjechał, bohaterski powstaniec do domu, żegnany przez harcerzy okrzykami. Na tem zbórkę hufca zakończono. Drużyny udały się do swych izb, do swych szarych zajęć harcerskich — wspominając z wdzięcznością o tych weteranach-powstańcach z roku 1863, którzy, to co mieli najdroższego, a więc życie i krew składali Ojczyźnie, walcząc o Jej Niepodległość.

Zagadnij...

I.

Pod jakim krzakiem siedzi zając, kiedy deszcz pada?

(Podala E. Krosakówna).

dostrzegłoby, że tędy przed kilkoma godzinami śpieszyła kobieta z małym chłopcem, którego prowadziła na święta do dziadka.

Kobieta była biedna i nie mogła jechać ani koleją, ani autem, a drogę górami znalazła od dziecka, już pierz szła tędy; tylko mróz nie był tak wielki jak tej zimy.

Kobieta szła coraz wolniej, zimny wiatr przejmował ją do szpiku kości, była zmęczona, bo w dodatku musiała dźwigać synka.

Tymczasem dobiegło zdala szczekanie psa, krótkie, urywane... Kobieta miała ochotę krzyknąć z radości, ale nawet nato nie starczyło jej sił, upadła na śnieg, ale Barry już był na tropie. Wygrzebał zpod śniegu kobietę i dziecko, łasił się i przymlał, ogrzewając ich własnym ciepłem, a gdy oprzytomnieli i pokrzepili się ja-dłem, zawrócił do klasztoru i pomyślnie, skowyczał, aż wyruszył za nim zakonnicy na ratunek matce i dziecku.

Barry uratował życie jeszcze wielu wędrowcom i znany był ze swej dzielności w całych Alpach. Wreszcie zginął wśród mniemania i tylko wypchaną skórę jego można oglądać w muzeum szwajcarskim w Bern i przeczytać historię jego bohaterskich wypr:



Zakonnicy z klasztoru św. Bernarda w Alpach ratują przy pomocy specjalnie treshowanych psów zabłąkanych i zmarłych tych podróżnych.

Do wdzienal!

Wiadomości bieżące.

Poniedziałek
28
Stycznia

Dziś: Obj. św. Agnieszki
Jutro: Franciszka Sales
Wschód słońca: 7:37
Zachód słońca: 16:28

(-) Odesył b. ministra inż. Kwiatkowskiego. Fundusz Naukowy Zrzeszenia Pracowników Politechniki organizuje w Katowicach odesył p. inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, b. Minist. Handlu i Handlu, Naczelnego Dyrektora Zjednoczonych Fabryk Zw. Azotowych w Mofelach i Chorzowie p. t. „Kryzys i nowe zjawiska w strukturze gospodarstwa światowego”. Odesył ten, wzbudzający ogólne zainteresowanie, odbędzie się 7-go lutego o godz. 19-tej w sali Domu Oświatowego przy ul. Francuskiej 12.

(-) Karnawał w całej pełni. Świątek było pod znakiem karnawału. Ubiegłej soboty odbyło się w Katowicach szereg pięknych balów. Do najbardziej udanych należała zabawa karnawałowa, zorganizowana w salach Województwa przez Zarząd Główny Tow. Polek z pałkami Bramowską i dr. Kujawską na czele. Zabawa zgromadziła tysiące Młodych Polek i młodzieży powstańczej, którzy w swych pięknych, regionalnych strojach, względnie w mundurach (mężczyźni) zabawiali się ochoczo przy dźwiękach doborowej orkiestry aż do świtu.

Wspaniałe wypadki miały w salach Śl. Zakł. Techn. Naukowych, urządzonych starym Kola b. wychowanków i wychowawców IV-go gimnazjum w Łowiczu. Piękno gospodnie oraz symulacje gospodnie dożyły wszelkich starani, by wszyscy czuli się jak u siebie w domu, to też wieczorek karnawałowy udał się świetnie, pogostawiając niezatarte wrażenia.

Nie próbowali i sportowcy-drukarze. W Sali Towarzystwa na zabawie, zorganizowanej przez R. K. S. „Typografia” Katowice, wrzuto jak w ulu. Wesołości, tańcom, intrzykom i filitrom nie było końca. Brat drukarska epika się dzieliła, a wiadka liczb uczestników zabawy najlepiej świadczyła sympakji. Jaką ciesząc się drukarzem.

(-) Wieczór towarzyski ZZZ. Ubiegłej soboty na zaproszenie Związku Kelnerów ZZZ, odbył się wieczór towarzyski w sali „Pod Wypieczynkiem” w Katowicach, w którym udział wzięli delegaci wszystkich kół ZZZ z powiatu katowickiego. Udział w wieczorze wzięli również p. poseł Gawlik z Warszawy. W czasie wspólnego posiedzenia przemawiali do zebranych przez Związku Kelnerów p. Leoni Urbiski, wiceprezes Kom. Hski, poseł Fesser, poseł Kapuściński, oraz z ramienia naszego Wydawnictwa red. Hause Młodych nadzorczo sukoni, oklaskami, a wreszcie nie nastąpiły spotkania się z ogólnym aplauzem. Wśród nich przeważały wieczór przy piwie przeciągnął się do późnej noc.

(-) Zapowiedź białych tygodni. Znana firma Benno Kutner w Katowicach Rynek rozpoczyna z dniem 1-go lutego br. białe tygodnie, urządzając je w ub. latach. Z wielką niecierpliwością powitają wieści gospodnie domu. A więc bacznie, przyszedź rozpoczyna się 31 stycznia br. Benno Kutner. Katowice. Rynek. (o)

Z Katowickiego

(K) Z życia N. Ch. Z. P. w Grzowicach. 20 bm. odbyło się zebranie kół N. Ch. Z. P. w Grzowicach. Zarząd oraz referat o obecnym programie NChZP, w powiecie rybnickim wygłosił prezes p. Szymata, kier. szkoły Wybrano Komitetu gimn., w skład którego wchodzi op.: Szymata (NChZP) jako prezes, Łukaszek Fr. (Z. P. Śl.), Porabka Józef (PZP), Maurek Henryk (OMP), Mazurek Tomasz Och. Strzał Poż., Tarek (Z. S.). W skład Komitetu weszli również przedstawiciele organizacji ze Szczerców a to p. Błaszczak Paweł, naczelnik gimn. (PZZ), Smyczkowski (ZPS), Brachman Karol (ZZ), Walach J. (ZS), Smyczkowska K. (Tow. Polek) Om. na naszą wchodzi na lepsze toru i mamy nadzieję, iż w przyszłości usterki zostaną naprawione, zwłaszcza co do kłód gmina Gaszowice otrzymała nowego kółka zarządczego naczelnika p. Łukasza A.

(K) Ważne zebranie kół LOPP. kooptacji „Ferdynand”. Na ważnym zebraniu kół LOPP kop. „Ferdynand”, odbytym w dniu 25 bm. przy udziale około 600 osób, po wstąpieniu sprawozdania zarządu i udzieleniu absolutorium, uchwalono jednomyślnie, ażeby Jotychaszowscy zarząd, z presem p. insp. Jalczykiewiczem na czele nadal pozostał. Przyweto między innymi wniosek zarządu ufundowania własnego aparatu szarylowca, na którym miałoby miejsce kółka będąca w tym czasie w stanie w lataniu w Bezmiechowie. Z wielkim zadowoleniem przyjęto także wniosek zarządu otworzenia świetlicy Kola. Po-tem urzędowało Kółko kurs informacyjny przy-ewazowy i lotniczy który już ukończyło około 400 członków. Załatwiono również szereg spraw bieżących, tak w dziedzinie członków na kurs inżynierski: itd. Podkreślić należy, że dzięki inicjatywie prezesa kół p. insp. Jalczykiewicza z kierownikami na czele, Kółko jest b. ruchliwe.

Z Chorzowa

(-) Pomysłowy rozwój LOPP. w Chorzowie. 24 bm. odbyło się zebranie obwodowe Miejskiego Loppu w Chorzowie pod przewodnictwem dyr. dr. Zagorowskiego. W posiedzeniu wzięli udział: Dyk, Kłaczynski, wicedyrektor Policji Mierzw

Otwarcie Uniwersytetu Powszechn. w Katowicach

Katowice, 28 stycznia. Z inicjatywy władz szkolnych i przy pomocy komitetu organizacyjnego zostały otwarte w dniu 8 lutego rb. w Katowicach uniwersytet powszechny, którego celem będzie ugruntowanie, rozszerzenie i pogłębienie wiedzy zdobytej w szkole oraz wychowanie słuchaczy na pełnowartościowych obywateli, świadomych swych zadań i przygotowanych do pełnego uczestnictwa w życiu społeczno - państwowym.

W programie pierwszego semestru odbędzie się cykl wykładów na temat: „Wieki 19-ty w dziejach cywilizacji”. Wykłady poruszają żywość sprawy tego okresu, jak przewroty społeczne, walki wolnościowe, kapitalizm, przemysł, ruch klasowy i demokratyczny, zdobycze duchowe i materialne itp. Zostanie

również odpowiednio naświetlona sprawa Polski i Śląska w 19-tym wieku. Równocześnie zostaną uruchomione następujące kursy: Kurs literatury polskiej, kurs społeczno - polityczny, kurs społeczno - gospodarczy, kurs podstawowych zagadnień prawa, kurs psychologiczno - wychowawczy, kurs kulturalno - artystyczny i kurs języka polskiego.

Wykłady i prace na poszczególnych kursach odbywać się będą w Domu Oświatowym (Francuska 12), gdzie odbywają się już zapisy na U. P. codziennie od godz. 10-13 oraz w środy i piątki od 18-19. Słuchaczem U. P. może zostać każdy obywatel, który ukończył 18 lat i szkołę powszechną. Bliższych informacji udziela się w godzinach wpisowych.

Koblety w walce z kryzysem

Otrzymujemy następujący, godny zainteresowania apel:

Mile Gospodynie! Zaczęły Kochające Matki! W życie idące Córkii!

Kryzys doznany niemilosernie nam, naszym mężom i naszym dzieciom!

My kobiety — prać, umiejętność i oszczędność w domach naszych — zwyciężymy go.

Wszak przez ręce nasze przechodzi przeszło 1/2 dochodów męża. W pewnych rękach pieniądź daje dobre rezultaty. Ręce nierządne niszczą majątek nietylko prywatny, ale i państwowy, bo nęca domów sprowadza zubożenie kraju.

Ze mało jednak wiemy i umiemy w naszym życiu.

Trzeba zdobyć więcej i to jak najprędzej! Uczymy się mądrego i oszczędnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Czego nie dala kółbom szkoła i troskliwość matki — to dadzą kursy gospodarcze, zorganizowane przy Szkole Przystosowania w Gospodarstwie Rodzinnym.

Towarzystwo Polek, Kóło Katowice.

Referat Wytwórczości Gospodarczej.

Wiedzę tam nabytą podnieśliśmy dobrobyt naszych rodzin, a temsamem dobrobyt Państwa. Po ukończeniu kursów wydajcie się zawiązać, na podstawie których uczestniczą, szukając pracy uzyskując prawo do poparcia przez Towarzystwo Polek na posady na placówkach organizacyjnych oraz w domach prywatnych tak w Województwie śląskim jak i w całej Polsce.

Z dniem 5. II. br. otwieramy:

- 1) półroczny kurs przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym,
- 2) 3-miesięczny kurs gotowania dla pomocy domowych,
- 3) 1-miesięczny bezpłatny kurs dla bezrobotnych dziewcząt,
- 4) 2-tygodniowy kurs gotowania ze specjalnym uwzględnieniem potraw z heraniny.

Zgłoszenia i informacje w Szkole Przystosowania w Gospodarstwie Rodzinnym, Katowice, ul. Francuska 12. Dom Oświatowy, III p. od godz. 9-15 codziennie do dnia 5. II. br.

Referat prasowy.

Szczegóły odprawy danej chadeckim warchołom w Szarleju-Piekarach

W uzupełnieniu onegdajszej wiadomości o opapanowaniu wieści chadeckiej w Szarleju przed obóz prorządowy, podajemy dziś bliższe szczegóły z tego zajmującego zebrania. Już na pół godziny przed rozpoczęciem zabrania sala w większości była zapelniona. Pizy stole przedziałnym zajęli miejsce „filary” Ch. D. z Szarleja i Piekar w osobach p. Gzela, Janoty, Kolodziejczyka i Cieśli. Kiedy atoli zbliżyła się godzina 19-ta całe przedziwnie pocichu tylnymi drzwiami się wyniosło, a p. Cieśla Wawrzyn zapowiedział, że zebranie się nie odbędzie. Wówczas cała sala z burzeniem potępiła warcholstwo i tchórzostwo aranzów, tembardziej, że przybyli Bronceł i Gacek, którzy schronili się do małej sali wraz z garstką zwolenników w liczbie 20 osób. Obecni na sali w liczbie przeszło 600 osób odznegli się przemówienia. Wówczas wystąpił prezes Zespołu Towarzystw Poiskich p. Stacenzny, który w półgodzinnym przemówieniu napiętym warcholstwo ostrokatę opozycji Sejmu Śląskiego. Mówca wykazał o co chodzi rzekomyim obrobcem autonomii śląskiej. Chodzi im o to, aby pod płaszczykiem nietykalności poselskiej dalei Rząd i niewygodnie sobie przeciwników szkalował i za to fieszce brać grube diety. Zebrani czę-

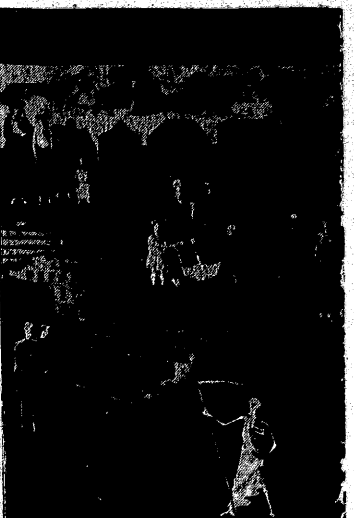
sto wtórowali mowcy oklaskami, wyrażając swe oburzenie bod adresem sprzedajnego fiducyjnika i jego zwolenników. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Prezydenta Mościćkiego Marszałka Piłsudskiego i włodarza ziemi śląskiej wojewody dr. Graczyńskiego mówca zakończył swój referat. Przynadkowo znajdujaca się orkiestra na sali w liczbie 20 osób zawirowała okrzykami odegraniem „Pierwszej Brygady”, czego obceci stojąc, z odkrytymi głowami w wielkim skupieniu wysłuchali. Następnie przyjęto z wielkim aplauzem rezolucję, wyrażającą tak władzom państwowym jak i kierownictwu obozu prorządowego pełne zaufanie oraz uznanie za dotychczasową działalność w kierunku zmiany konstytucji i usunięcia przeszkód politycznych autonomii śląskiej. Okrzykiem na cześć Śląska p. Stacenzny zamknął zebranie, wywołując obecnych do spokojnego przejścia się do domu. Zwolennicy Ch. D. przy udziale 3 referentów w liczbie 20 osób w nastroju minorowym obradowali w małym pokoiku. W locyku koncertował orkiestra, która na życzenie często grała „Pierwszą Brygadę”. Tak reagował polski lud w Szarleju — Wielkich Piekarach na „manifest” „Śląskiego Moższca”.

naczelnik Koj, dyr. Michajda, dyr. Drozdowski itd. Na wstępie prezes Lopp dr. Zagorowski wręczył odznaki pamiątkowe p. Dr. Brudziakowi (II stencja), p. Prejsowi (III stencja), przyczem wyłożył okolicznościowe przemówienie z dźwiękami odznaczonymi za ofiarę prace na polu obrony przeciwności i przeciwności. Zkolei sekret Koj przeczytał protokół z ostat. posiedzenia, potem omówiono sprawy organizacyjne, jak wynikało z sprawozdania w ostatniej kilku miesięcznych Obwod Miejski Loppu znaczenie się powiększył, a ilość członków wzrosła do 14.000. Zasług duże położyli po dyrektorzy Myciański, Poradowski, a w szczególności inż. Ufnalewski. Do Obwod Miejskiego kół przystąpiły również zorganizowane na terenie Państw. Fabryki Związków Azotowych i Śląskich Zakładów Elektrycznych kół z przeszło 2.000 członków. Jak wynikało z preliminarza budżetowego dochody za ubiegły warty do \$5.000 z tegoż czas gdy preliminarz wynosił tylko 42.000 z. W porównaniu z innymi obwodami Loppu na terenie Województwa Śląskiego dochody w Chorzowie tworzą 16% wszystkich dochodów Loppu Woj. Śląskiego, Sorawożąc przyweto oklaskami. W

wolnych wnioskach zastanawiano się nad dalszymi pracami na rok 1935. Uchwalono założyć biblioteczki w wszystkich szkołach, zakupić lampy projekcyjne i powiększyć modelarnię w poszczególnych szkołach. Na posiedzeniu złożono serdeczne podziękowanie p. prezesowi Dr. Zagorowskiemu oraz Zarządowi za tak intensywną i owocną prace.

Z Św tochlówickiego

(S) Strzelcy z Lbia rodzinie uczali rocznice Powstania Styczniowego. 22-go bm. urządził Oddział Z. S. uroczyste palenie ognisk, co poprzedził ćwiczenia polowe. Po ćwiczeniach oddział stanął na rynku, gdzie odebrał raport od kmdta oddziału ref. wydziału pow. Św.tochlówickiego. Następnie na rynku rozpalono ognisko. W czasie palenia ogniska strzelcy i orkiestra odegrali „I Brygadę” hymn strzelecki i wygłosili w.arsze patriotyczne Przemówienie na temat powstania styczniowego wygłosili ref. w. pch. p. Guzik. Uroczystość odbyła się przy współudziale miejscowego społeczeństwa.



Ciekawy plakat pojawił się na gospodarczej wystawie „Zielonego tygodnia” w Berlinie. Ma on unosić ujemne następstwa pobytu w wielkich miastach, które nazywa masowym grobnictwem ludzkości. Według danych statystycznych zdrowa rodzina, która wywędruje ze wsi do wielkiego miasta, wymiera całkowicie już w czwartym pokoleniu. Czy aby tylko te zestawienia statystyczne dają prawdziwy obraz rzeczywistości.

Z Pszczyńskiego

(P) Z ważnego zebrania Kół Związku Podofic. Rezerwy w Ornontowicach.

Ważne zebranie Kół odbyło się pod przewodnictwem p. Maczyńskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania zastępcy zarządu, udzielono mu absolutorium, poczem dokonano wyboru nowego zarządu, który przedstawia się następująco: prezes p. Rojek, zast. prez. p. Drej, sekretarz p. Nieradzik, zast. sekret. Ubrzycki, skarbnik p. Piątek, komendant p. Matyszek, tawny p. Rolnik i Szypra, Kom. Rew. Piątek, Orzeł, Hajduk.

(P) Opłatek Tow. Matek i Młodych Polek w Porębie.

20 bm. odbył się w Porębie opłatek miejscowych kół Tow. Matek i Młodych Polek, na który przybyli: pp. starostka dr. Jarosława, przew. pow. Tow. Polek, ks. Jochemczyk z Pszczyń, dyr. Leszczyński, p. Stefania Habichówna, instr. p.ew. Zarządu Tow. Polek. Na opłatkę zaawano również miejscowe nauczycielstwo i przedstawiciele nauczycielstwa ze Starej Wsi Koblack. Do gości oraz uczestników przemówił serdecznie ks. Jochemczyk.

(P) Opłatek Tow. Polek w Ocholcu.

20-go bm. Kóło Tow. Polek zorganizowało tradycyjny opłatek, w którym prócz wszystkich członków wzięła udział przew. pow. p. starostka na drewa Jarosława, p. poseł Karkoszka, ks. Murza, oraz przedstawiciele miejscowych organizacji. Opłatek zajął przew. p. Pisarzewski; przemawiali następnie przew. pow. p. starostka, p. poseł Karkoszka oraz prezes Zespołu Tow. Poiskich, p. opłatkę członkinie Tow. Młodych popisywały się produkcjami tanecznymi.

(P) Opłatek organizacyjny w Wielkim Cholewie.

20 stycznia br. miejscowy Zespół Towarzystw Poiskich oraz miejscowe kóło Tow. Polek urządziło wspólny opłatek, na który zjawili się licznie przedstawiciele miejscowego społeczeństwa polskiego zrzeszonego w żeńskich i męskich organizacjach. Przybył również starosta powiatowy p. dr. Jarosława, który w okolicznościowym przemówieniu dał wpraw zadowoleniu, jakie żywić musi każdy Polak widząc konkretne objawy faktycznego konsolidowania się społeczeństwa polskiego. Podkreślić wprawda nie sposób wysiłki miejscowych czynników, które doprowadziły do tej sympatycznej wieczornicy, a w szczególności p. naucz. Tomaszewiczowej.

(P) Opłatek towarzyski w Bojszowach Nowych.

20 bm. odbył się w Bojszowach Nowych wspólny opłatek Zespołu Towarzystw Poiskich oraz miejscowego kóło Tow. Polek, przygotowany przez kier. Gawlikowiczową. W opłatkę wzięła udział z ramienia Pow. Zarządu Tow. Polek p. Cichoniówna, instruktorka Tow. Polek.

(P) Opłatek Tow. Polek w Mikołowie.

20 bm. Tow. Polek w Mikołowie przygotowało tradycyjny opłatek, zajął przew. pow. p. burmistrzowa Kółowa. Przybył również starosta powiatowy dr. Jarosława oraz szereg przedstawicieli miejscowych organizacji.

Z Rybnickiego

(R) Występy złośliwi rybnickich. W nocny z 25 na 26 bm. władz nieznany sprawca, po poprzednim wydobyciu azyby przegłodził do piekarni własności Kuli Antoniego z Rybnika zamieszkałego przy ul. Nowej. Złodził skradł podreżca kasietę z zawartością 30 zł. Tei samej nocy włamał się do kuchyńs nieustalony sprawca do pokoju na strychu dawnego kolejarza zamieszkałego w Rybnickich przy ul. 3 Maja skradł skradł większą ilość garderoby męskiej i większą ilość wadlin. ogólnie wartości 314 zł. Po dokonaniu kradzieży amator omdleł garderoby zwiał.

(N) Nowy Zarząd Kół Chwałowice Og. Związku

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie Kół O. Z. P. K., na które zwołania Okręgu przybył p. Męczyński. Sprawozdania, złożone przez następujący zarząd, były b. rzeczowe i świadczyły o rozwoju i pracy w Kole, toteż zebranie uchwaliło całemu zarządowi absolutoryum. Kole to w ciągu roku ufundowało sobie statystyczny dar a posatem zdobył P. O. S. w 98%. Po przeprowadzeniu nastąpił wybór zarządu, który w składzie przedstawia się następująco: prezes - Kotabica Piotr (ponownie), zast. prez. - Ochójki Józef, sekretarz - Szeudlerowicz Gerhard, skarbnik - Gawlik Augustyn, komendant - Rak Ewald, ławnik I. - Ochwat Engelbert, ławnik II. - Bierny Franciszek, Kom. Rew. pp. - Niesporek Wilhelm, Wojcisek Alojzy, Fuks Stanisław, Kamiele barutłogę stanowią: Ochójki Józef, Szmarura Herman, Fuks Stanisław, zast. sekret. Ochwat Engelbert.

Poczta inkasuje za bardzo niską opłatą wszelkie należności. 154

(R) Ukarami prowokatorów.

Sąd Okręgowy rozpatrywał w ubiegłą sobotę w Rybniku dwie sprawy o obrazę Państwa Polskiego. W pierwszej oskarżonym był robotnik Stefan Kapica z Rybnika. Oskarżony był od dłuższego czasu w niezgodzie ze swym gospodarzem Mlicia, któremu nie chciał płacić komornego. Na tenże nie dochodziło do czestych sprzeczek i awantur pomiędzy nimi, gdyż gospodarz domagał się opróżnienia nieopłaconego lokatu. W czasie jednej z takich sprzeczek skierował wyprowadzono z równowagi Kapica obelgę pod adresem gospodarza Mlicy, nazywając go „pierońska polska świda”. Sprawa oparta się o sąd, który skazał prowokatora na 2 tygodnie aresztu. — W drugiej rozprawie zasiadała na ławie oskarżonych 60-letnia staruszka Emilia Matkowska z Chwałowice, Staruszka w czasie „kłótni” z sąsiadkami wyrażała się ujemnie o Państwie Polskiem i o jej dostojności. Na prowokatorskie przesłanki doniesione do policy oburzenie kłótni. Sprawa zainicjowała się prokuraturą, która wygotowała przeciwko Matkowie akt oskarżenia w myśl § 152 k. k. Sąd biorąc pod uwagę podeszły wiek oskarżonej, skazał ją na tygodnie aresztu, odraczając jej karę na 2 lata.

Z Tarnogórskiego

(T) Z N. Ch. Z. P. Kolo tarnogórskie N. Ch. Z. P. urządziła 24 b. m. na terenie sądu Ludowego akademie zjazdową. Początek o godz. 13.30. Program tej uroczystości urozmaicony będzie niespodzianką dla przybyłych. W dniu 1. II. 1935 r. wieczorem urządziła to samo Kolo uroczystą akademie na dużej sali Domu Ludowego ku uczczeniu imienia Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego. Na obie akademie zaprasza Kolo obywatelstwo miejscowe.

(T) Ze Związku Powstańców Śląskich.

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie grup, strzeleckiej Zg. Powstańców Śl. w Tarn. Górach. Zebranie zainicjował w obecności 20 członków p. Augustyn Czajka. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano p. Izabela Swoboda. Sekretarz odezwał protokół, potem przystąpiono do sprawozdania z K. Z. P. Z przesłanego przez prezesa Skrzydły sprawozdania wynikało, że grupa strzelecka w ubiegłym roku pracowała wydajnie. Zebrani grupy było 12 i 15 zarządu. Liczba członków wzrosła o 23 osoby i wynosi obecnie 92 członków. Grupa brała udział we wszystkich obchodach narodowych i innych, była dwa razy czynna przy sypaniu kopca Wolności w Piekarach i poświęcała własny standard. Według sprawozdania skarbnika Swięsiera było dochodu 1745,— zł. Po sprawozdaniach udzielono na wniosek Komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi absolutoryum. W skład nowego zarządu weszli: prezes p. Skrzydło (mimo nieobecności), wiceprezesa imi wybrano pp. Sapoka Wiktora i Jastrzębskiego Kaspra, sekretarz Czaja Augustyn, zastępca Piątek Karol, skarbnik i sierżant Herman. Referentem oświatowym został Jaskółka Rafał, ławnikiem i delegatem Boronowski Mateusz, Małik Andrzej, Smieszko Franciszek i Chudy Józef. W dniu 2. II. 1935 r. wieczorem uchwaliła przesyłać prośbę o honorarium p. staroście Korolowi pismo z podziękowaniem za życzliwą współpracę.

Z Lublinieckiego

(L) Z działalności N. Ch. Z. P. w Koszęcinie. 20 b. m. odbył się Zjazd Okręgowy N. Ch. Z. P. w sali p. Wieszolka. Po zagajeniu przez prez. okręgowego p. Pietrużkę składali kolejno sprawozdanie z całorocznej działalności tak przez zast. okr. jak i przez ogólny prezes wszystkich kół. Po sprawozdaniach przemówił do zebranych organizator polski (w liczbie przeszło 200) referent gospodarczo-polityczny sekret. generalny i redaktor p. Kopeć. Drugi referat wygłosił p. prof. Muniak. W końcu uchwaliło wysłanie rezolucji w uznaniu pracy nad ugruntowaniem idei mocarstwowej Polski, P. Wojewódzie Dr. Graczyńskiemu. Po ożywionej dyskusji przystąpiono jeszcze do uchwytowania komitatu gminnego przy Kole N. Ch. Z. P. w Koszęcinie. Na ten Zjazd zakończono. Uchwaliła rezolucja brzmiała: „Uczestnicy zebrania okręgowego N. Ch. Z. P. Koszęcinie w dniu 20. I. 1935 r. wyrażają najwyższe uznanie Panu Wojewódzie Dr. Graczyńskiemu oraz Klubowi Powstańców N. Ch. Z. P. w Ślesim Śląskim za pracę nad ugruntowaniem idei mocarstwowej Polski. Równocześnie zebrani potępią wyjątkowo Klubów oporczyńskich, które swoim postępowaniem utrudniają realizację zamierzeń wiązkości społeczeństwa.”

Akcja ZZZ. przeciw redukcjom i ograniczeniu produkcji w przemyśle

Doniosła uchwały Zarządu Głównego Związku Górników i Zarządu Okręgowego Zw. Metalowców Z. Z. Z.

W sobotę po południu odbyły się w Katowicach wspólne obrady Zarządu Głównego Związku Górników i Zarządu Okr. Zw. Metalowców Z. Z. . Celem narad było ustalenie stanowiska i opracowanie planu akcji Z. Z. Z. w związku z ograniczaniem produkcji i grożącymi masowymi redukcjami robotników w przemyśle na Śląsku oraz w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim. W obradach wzięli udział przedstawiciele Z. Z. Z. ze wszystkich trzech zagłębi z posłami Gdulą, Koniczką, Piechaczkiem, Fesserm i Kapuścińskim na ciele. Pzewodniczył obradom poseł Gawlik przedstawiciel Centr. Wydziału Z. Z. Z. z Wierza- wy. Obszerny referat o wytworzonej sytuacji gospodarczej wygłosił sekretarz generalny Związku Górników poseł Kapuściński, który podkreślił groźne niebezpieczeństwo dalszego ograniczenia produkcji przemysłowej oraz dalszych redukcji ro-

botników. Referent z naciskiem stwierdził, że realizacja programu t. zw. koncentracji produkcji węglowej jest niezwykle groźna nie tylko dla interesów klasy robotniczej ale przede wszystkim dla gospodarczych i produkcyjnych interesów państwa.

Po bardzo obszernej dyskusji jednomyślnie stwierdzono konieczność zajęcia przez Z. Z. Z. i ogół robotników zdecydowanego stanowiska w tych sprawach i powzięto następujące uchwały:

Zarząd Główny Związku Górników oraz Zarząd Okręgowy Związku Metalowców ZZZ, na wspólnym posiedzeniu w dniu 26 stycznia 1935 r. powołały jednomyślnie następujące uchwały: 1) Nowa fala masowych redukcji w górnictwie na Śląsku, zapowiedziane dalsze redukcje par tysięcy górników, wzmoczone redukcje robotników w przemyśle cynkowym na Śląsku, groźba dalszego obniżenia płac robotniczych w przemyśle przetwórczym na Śląsku, zamach na płace pracowników umysłowych w ciężkim prze-

myśle oraz jawne albo ukryte zamachy na ustawodawstwo robotnicze i społeczne — wszystko to świadczy, że z nowym 1935 rokiem weszliśmy w przelotowy okres zarówno dla sytuacji gospodarczej głównych gałęzi przemysłu, niezwykle groźnej nie tylko dla interesów i położenia klasy pracującej ale i dla gospodarczych i produkcyjnych interesów całego państwa.

W górnictwie węglowym jesteśmy świadkami katastrofalnego ograniczenia produkcji, przez co realizowany jest program t. zw. koncentracji produkcji węglowej. Konsekwencją tego faktu jest konieczność wyrzucenia na bruk około 450 robotników i unieruchomienia szeregu kopalni. Jest to rzekomo rezultat polsko-angielskiej umowy węglowej, powodującej zmniejszenie eksportu polskiego węgla o milion ton rocznie oraz trudności w rozbudowie rynku wewnętrznego. Ograniczenie produkcji obserwujemy również w przemyśle cynkowym na Śląsku, który rozpoczął masowo wydalac robotników. W całym przemyśle zarówno na terenie Śląska jak i na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego jesteśmy świadkami nieustannego naporu na płace robotnicze, zmniejszające przez zmuszanie robotników na poszczególnych zakładach pracy do wyrażenia zgody na obniżkę, bądź przez ukryte obniżanie poprzez zmniejszenie stawek akordowych, przegrupowania do niższych kategorii itd. Obok redukcji, zmniejszania płac równoległe idzie koncentryczny atak na ustawodawstwo robotnicze, co ma swój wyraz w nie przestrzeganiu ustawodawstwa o czasie pracy, w odebraniu robotnikom należnych im urlopów, w stwarzaniu stanu bezumownego jak np. w przemyśle przetwórczym na Śląsku oraz w ukrytych tendencjach zmierzających do wyrażenia pogorszenia ustawodawstwa o ochronie i czasie oraz ustawodawstwa rozliczeniowego.

Wszystkie przytoczone wyżej objawy, niezwykle groźne dla produkcyjnych i gospodarczych interesów państwa oraz pogłębiające klęskę bezrobocia i nędzę wśród szerokich rzesz robotników, zmuszają Związki ZZZ, do zajęcia zdecydowanego stanowiska.

Zarząd Główny Związku Górników oraz Zarząd Okręgowy Związku Metalowców ZZZ, uchwalały podjąć akcję na terenie Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, mającą na celu wyrażenie zdecydowanego i kategorycznego protestu całej klasy pracującej tych Zagłębi przede wszystkim przeciw dalszemu ograniczeniu produkcji, przeciw unieruchomianiu warsztatów pracy, przeciw wyrzucaniu robotników na bruk, przeciw zmniejszaniu zarobków oraz łamaniu i ograniczaniu ustawodawstwa robotniczego i społecznego.

Zarządy Lolecalski Przemjdu Związków opracowały planu akcji, mającej na celu zmobilizowanie wszystkich sił robotniczych trzech Zagłębi i przygotowanie robotniczego do zdecydowanego cofnięcia groźących mu niebezpieczeństw.”

Poza powyższymi uchwałami powzięto szereg innych o charakterze wewnętrznym. W związku z treścią powyższych uchwał w niedziele odbyło się w Sosnowcu zebranie przedstawicieli wszystkich oddziałów Z. Z. Z. Zagłębia Dąbrowskiego, na którym zaakceptowano w całej rozciągłości uchwały Zarządów Głównych.

Interesująca Wystawa Kartografii Polskiej

Doniosła inicjatywa Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografii.

Wczoraj o godzinie 10-tej rano dokonał p. kurator Dr. Kupczyński otwarcia Wystawy Kartografii Polskiej, umieszczonej w gmachu Domu Oświatowego przy ul. Francuskiej w Katowicach.

Udział w otwarciu wzięło liczne grono nauczycieli, profesorów, inspektorów szkolnych i wizytatorów. Wystawa, nadzwyczaj bogata, mieści się w 4-ach salach na II-ym piętrze. Wystawa ta zorganizowana została przez Zrzeszenie Polskich Nauczycieli Geografii przy wybitnym poparciu Śl. Urzędu Wojewódzkiego, zaś cały szereg eksponatów dostarczyła Biblioteka Sejmowa Śląskiego.

Wystawą możemy się pochwilić: wystawione eksponaty są bardzo liczne i bogate, a wiele z nich są rzadkościami historycznymi, uchodzącą za białe kruki w tej dziedzinie.

Bardzo bogaty, np. jest dział map topograficznych. Są mapy włoskie, amerykańskie, niemieckie i polskie, przy czym te ostatnie są wykonane o wiele staranniej od zagranicz-

nych i uchodzą za lepsze, z czego możemy być słusznie dumni. Mapy te sporządzone zostały w Wojskowym Instytucie Geograficznym w Warszawie.

Osobny, bardzo ciekawy dział, tworzą mapy historyczne z 16, 17 i 18-go wieku. Jest wśród nich i mapa z r. 1772, a więc z czasów Polski Przedrozbiorowej, oraz niemiecka mapa z roku 1911, Jakoba Spetta z Berlina, będąca okazem i unikatem. Na podstawie tej niemieckiej mapy, ilustrującej dokładnie stosunki narodowościowe wschodnich prowincji Rzeszy, określono granice polsko-niemieckie w czasie Pokoju Wersalskiego. Mapę tę Niemcy kazali wycofać z obiegu i dlatego jest ona unikatem.

Bogato bardzo przedstawiają się środki pomocnicze do nauki geografii, a więc atlasy, mapy, polskie podręczniki geograficzne itd.

Wystawa jest godna zwiedzenia. Szczegółowiej opiszemy wystawę w jednym z najbliższych numerów.

Rabus zostawił spodnie na płocie

Katowice, 28 stycznia.

Jadwiga Schmidtova, lat 24, mężatka, zamieszkała w Katowicach przy ul. Kościuszki 7, doniosła policji, iż 26 bm. o godz. 7 wieczorem, na ul. Francuskiej obok cmentarza ewangelickiego w Katowicach napadnięta została przez jakiegoś nieznanego osobnika, który wyrwał jej z rąk torebkę z 15 zł. i różnymi dro-

biażgami i pocałował uciekać. Na wśczytę przez nią krzyk, przechodnie poczuli śliscią napastnika, który uciekając przez plot cmentarny, zaczął o plot spodnią i zostawił z pewnością ujęty. Zrozpaczeni rabus szarpał się mocno i uciekł, lecz na płocie pozostawił... spodnie. Nie wiadomo, czy się kraździez oplacila.

Koński Woronow z Mszany

dostał się do kryminalu.

Rybnik, 28 stycznia.

Niejak Teodor Sosna, robotnik z Mszany miał starego konia, którego chciał sprzedać. Ponieważ za starą szkapę nie płaci się tak, jak za młodego konia, przeto Sosna postanowił dokonać na swym koniu operacji odmładzającej, przez zmniejszenie daty urodzenia konia w książce jego tożsamości. Koń „o1-młodzony” o 3 lata znalazł wkrótce na-

bywcę. Nowy jego właściciel spostrzegł jednak po kilku dniach, że data w książce tożsamości nowo nabytego konia jest podrobiona i nie omieszkał o swem sprzeczeniu donieść policji. Operacja odmładzająca skończyła się plajtą, a koński Woronow zasiadł na ławie oskarżonych za oszustwo. Sąd skazał oszustka na 6 miesięcy więzienia, odraczając mu warunkowo karę na 3 lata.

Papieros lub kula w łeb!

Bezczelny napad pod Ochójcem.

26-go bm. o godz. 10-jej wieczorem, powracającego do domu w Ligocie-Katowicach, Mikołajczyk Stanisława, zaczęło na drodze Ochójce — Ligota, dwóch opryszków, którzy zażądali od niego papierosa. Gdy Mikołajczyk im odmówił jeden schwy-

cił go za marynarkę, drugi zaś strzelił do niego z rewolweru, raniąc go w lewą rękę. Napastnicy zbiegli. Rana okazała się na szczęście b. lekka. Policja wyszła energicznie śledztwo celem wykrycia bezzelnych bandytów.

Samobójstwo 67-letniej staruszki

Mysłowice, 28 stycznia.

Wczoraj rano pomiędzy godz. 6 a 7-ą w korytarzu domu przy ul. Polnej w Mysłowicach popełniła samobójstwo 67-letnia Maria Polczykowa, wypijając

większą dawkę esencji octowej. Staruszkę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala, gdzie mimo usilnych zabiegów, zmarła. Przyczynę rozpaczyliwego kroku nie zdołano ustalić.

Z Bielskiego

Sytuacja w przemyśle bielskim.

Sytuacja w przemyśle bielskim wnikliwiejzym okręgu bielskiego w grudniu 1934 r. była bardzo zadowalająca, biorąc pod uwagę to, że miesiąc grudzień zalicza się już do okresu poszukiwanego. Ceny czesankowej przędzy wulgiarnej pochodząca z ograniczenia z końca grudnia 1934 r. utrzymały się na poziomie z listopada z uwagi na ustabilizowanie się cen wełny. Także ceny wełny czesankowej krajowej się wykazywały wahać. Płacnie czesankowo podjęły w grudniu produkcję w szerszych rozmiarach na przyszytym sezon letni i w związku z tem zwiększył się także napływ zamówień i bardzo krótkimi terminami dostawy, w następstwie czego przędzalnie pracowały przeważnie do wsi zmiary. Z tych również powodów nastąpiło zwiększenie produkcji w przędzalniczych szeregach. W dniach wełnianych dokonano niewielkich transakcji, również w tkaninach śląskich i materiałach szlutowych. Z okręgu bielskiego wywieziono w grudniu 8214 kg. wełnianych tkanin czesankowych wartości około 100.000 zł. Wywóz ten jest o około 20.000 zł. wyższy niż w tymże miesiącu 1933 r.

Totaino... nieuctwo

We wczorajszym artykule naszym pod powyższym tytułem wkradło się kilka błędów czerskich, które niniejszym prostujemy. I tak w spalcie I, w wierszu 15-ym od góry opuszczono nazwisko Polibitusa i św. Augustyna. Subtytuł w spalcie II, w wierszu 10-ym od góry miał brzmieć: Melancholijne refleksje p. prof. Kota. Zle odbiły wiersz 47 od dotu w II spalcie miał brzmieć: do tego wybitnego, ale lichego moralnie pisarza!

Ponadto w spalcie II w części pod subtytułem „Czyżby śląski Polibiusz” strona „Dziejów Greckich” prof. Walka-Czerneckiego miała brzmieć:

„Święto zimy w Wiśle“

Atrakcyjne imprezy narciarskie, hokejowe i łyżwiarskie



Wisła — Śląsk Cieszyński — Na Kubalonce w Zimie. Fot. Wł. Miedniak.

Zarówno poszczególne galeje sportów, jak i środowiska sportowe w staraniach swych o należytą propagandę swych walorów i dorobku swej działalności, dążą do tego, by przynajmniej raz w sezonie w jakiejś generalnej imprezie przedstawić możliwie najszerszym rzeszom swych zwolenników i sympatyków pełny obraz swych istotnych wartości i wyników działalności. Jeżeli chodzi o Śląsk a w szczególności Beskid Śląski, niewątpliwie charakter takiej generalnej imprezy sportów zimowych i zimy beskidzkiej posiadacze będzie zapowiedziane na 1, 2 i 3-go lutego Święta Zimy w Wiśle.

Już przed dwoma laty, Śląski Klub Narciarski, prowadzący dotychczas prawie sam jeden akcję propagandy zimy i sportów zimowych w Beskidzie Śląskim starał się takie imprezy przeprowadzać w ramach t. zw. „Tygodni Wisły“. Inicjatywę tę w roku bieżącym podjął Wojewódzki Komitet W. P., który ze współudziałem Zarządu Uzdrowiska Wisły oraz przodujących śląskich zrzeszeń sportów zimowych organizuje we wspomnianych dniach I. Zimowe Igrzyska Sportowe w Wiśle, nadając im z uwagi na ich wielkie znaczenie charakter „Święta Zimy“ Beskidu Śląskiego i sportów zimowych na Śląsku.

Bogaty program igrzysk obok popularnych już w Beskidzie Śląskim imprez narciarskich, obejmuje po raz pierwszy na tym terenie rozgrywanie turniej hokejowy oraz pokazy łyżwiarskie.

Narciarze wystąpią w swych najbardziej żelaznych konkurencjach: biegu 15 km „otwartym“ i do „biegu złożonego“, w slalomie oraz w konkursie skoków „otwartym“ i do „biegu złożonego“. Do konkurencji narciarskim zaproszono dla wykazania właściwego poziomu narciarzy śląskich, oprócz czolowych za wodników klubów krakowsko-śląskiego okręgu również zawodników zakopiańskich.

Niemniej interesującym zapowiadają się rozgrywki hokejowe. Do turnieju stają cztery czołowe śląskie kluby hokejowe: Śląski Klub Hokejowy, Katowice, Towarzystwo Łyżwiarskie, Cieszyn, Pogon Katowice i Klub Hokejowy, Siemianowice. Ponieważ turniej rozegrany zostanie systemem „każdy z każdym“ (6 rozgrywek), będzie on niejako potwierdzeniem kohezji tych już rozgrywek o Mistrzostwo Śląska i to na zupełnie neutralnym boisku. Przystępując zatem można, że wszystkie kluby starając się będą uzyskać jak najlepsze wyniki dla wykazania swych faktycznych umiejętności w tym pięknym sporcie.

W pokazach łyżwiarskich już nazwy zapowiedzianych zawodników mówią same za siebie: w jeździe pojedynczej pan: mistrzyni Polski Popowiczowa, Preisówna, Czorzówna; w jeździe pojedynczej panów: Grobert, Breslauer Paweł i Breslauer Artur; w jeździe parami: rodzeństwo Kalusowie i t. d.

Towarzystwo-rozrywkowa oprawa dla tej naprawdę imponującej imprezy sportów zimowych stanowić będą organizowane przez Uzdrowisko Wisła wieczorne wzgl. widowiska o charakterze regionalnym, piękne wycieczki narciarskie na bliższe i dalsze okoliczności szczytu Beskidu Śląskiego wzgl. w zplane z innych krajoznawczych, szczególnie w zimie, d. n. wyłańskich, kuligi (m. in. na stynę „scerpantyny“ Kubalonki), dancingi i zabawy towarzyskie.

Obraz zapowiadanych imprez nie byłby kompletny, jeżeli by nie wspomniano, że równocześnie z igrzyskami klubów sportowych, odbędzie się w Wiśle II. Międzyszkolne zawody narciarskie szkół średnich Województwa Śląskiego. Wszyscy przypominamy sobie jak wspaniałe wypadki zorganizowane w ubiegłym roku pierwsze zawody tych szkół. I tu spełniając się można rzeczywiście pięknych i interesujących konkurencji i to tem więcej, że szkoły śląskie starając się będą zawodnicami usprawiedliwić swą nieobecność na o-

gólnopolskich mistrzostwach narciarskich szkół średnich w Wiśle, która to nieobecność wywołała ogólne zdziwienie i liczne komentarze w całym kraju.

Dla wszystkich, którzy będą chcieli wyjechać na „Święta Zimy“ do Wisły, Komitet przygotowuje specjalny pociąg popularny z Katowic do Wisły. Pociąg wyjeżdża z Katowic 2 lutego tj. w sobotę o godz. 7.07 rano, a powródzi z Wisły w niedzielę 3 lutego ok. godz. 21-jej wieczorem. Bilety na pociąg popularny w cenie 5 zł za przejazd w obie strony nabywać można w kasach kolejowych na Gł. Dworcu.

Dalsze szczegóły samych uroczystości „Święta Zimy“ przyniesiemy w dniach następujących.

Dwudniowy kurs zjazdowy S. K. N. w Wiśle.

W dniach 2 i 3 lutego br. urządził S. K. N. w ramach swej Stałej Szkoły Narciarskiej w Wiśle Dwudniowy Kurs Biegów Zjazdowych. Opłata za kurs dla członków S. K. N. 4 zł, dla nieczłonków 5 zł. Ilość uczestników kursu ograniczona do 40 osób. Kurs prowadzi p. inż. Eug. Kalficiński.

Zbiórka uczestników kursu dnia 2 lutego o godz. 9.30 obok pensjonatu „Elbhetanka“ w Wiśle-Głębocach. Kurs odbędzie się przy zgłoszeniu się najmiej 20 osób. Dochód z kursu przeznaczony po połowie dla S. K. N. na Muzeum Narowe w Krakowie.

Kurs ten przeznaczony jest naturalnie przede wszystkim dla wprawnych już narciarzy. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych wyjaśnień Sekretarjat S. K. N., ul. Pocztowa Nr. 16, tel. 316-64.

Przy sposobności przypominają się, że dla początkujących wzgl. mniej wprawnych narciarzy S. K. N. organizuje w niedzielę 27 bm. oraz w dniach 2 i 3 lutego przy wspomnia-

nej swej szkole narciarskiej dorywcze kursa niedzielne. Dzielna opłata od członków SKN. 2 zł, od nieczłonków 2,50.

Zbiórka uczestników tych kursów tak w niedzielę 27. I. jak i w sobotę 2. II. w poczekalni stacji w Głębocach o godz. 9.30. Nadto zaznacza się, że Stała Szkoła Narciarska w Wiśle, kierowana przez instruktora P. Z. N. Mieczysława Kozdrunia prowadzi przy doskonałych warunkach śniegowych nadal swe normalne kursy (zgłoszenia pensj. Beskid-Wiśla, naprzeciw dworca kolej.)

Zwraca się wreszcie uwagę, że uczestnicy wszystkich wspomnianych kursów, którzy w czasie (najpóźniej na dwa dni przed wyjazdem) zgłoszą swój udział w tych kursach i wykonają w Sekretarjacie SKN. odnośne karty uczestnictwa, korzystać mogą z 80%-owej ulgi przy przejeździe koleją tam i zpowrotem.



Wisła — Śląsk Cieszyński — Pejzaż zimowy. Fot. Wł. Miedniak.

Dnia 26 stycznia rb. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach nasz zastępca kierownika ruchu maszynowego, wermistrz

Sp. Franciszek Dziubiński

W Sp. Zmarłym straciłmy nieodzionalnawia godnego Współpracownika i Kolegę, którego pamięć pozostanie wśród nas zawsze.

Urzędnicy kopalni „Charlotte“ Rydułtowy

Szczęśliwe zwycięstwo Naprzodu

K. S. Chorzów nadal liderem rozgrywek.

Niedziela wczorajsza przyniosła nam tylko jedno spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ligi śląskiej w serii jesiennej. Naprzód stoczył szósty z kolei mecz, tym razem z przeciwnikiem poważnym, bo z liderem rozgrywek — KS. Chorzów. Wygrał w pięknym stosunku — zdobywając dwa dalsze cenne punkty, dzięki którym poprawił sobie nieco swą i tak nieszczytną lokatę w tabeli rozgrywek. Zwycięstwo Naprzodu jest jednak dziełem przypadku, gdyż swa gra nie zasłużył sobie Naprzód na wygrana, gdyż w drugiej części meczu ustępował znacznie kosciom, podczas gdy do przerwy gra była równorzędna.

Naprzód — KS. Chorzów 3:0 (3:0)

Lipiny. Poziom gry był niezwykle niski, a gra nieciekawa. Teren bowiem był błotnisty, a miejscami przedstawiał kałużę, to też o normal-

nej grze nie mogło być mowy. Naprzód grał wyjątkowo szczęśliwie, przy wyrównanej grze bowiem zdobył trzy bramki, zapewniając sobie cenne zwycięstwo. Bramki zdobył dwie Teuber trześcią z rzutu karnego nieuchronnym strzałem Wsocki.

Gra odbyła się dopiero po zmianie pól, chociaż nadal utrzymała się na poziomie niskim. Lider rozgrywek KS. Chorzów ruszył bowiem do generalnego ataku, dając do poobrażenia wyniku KS. Chorzów ujął inicjatywę w swe ręce, był panem sytuacji, lecz jego atak prześladowany pechem w sytuacjach podbramkowych, nie zdołał swej przewagi cyfrowo uwodocześnić. Mecz zakończył się niezasłużoną przegraną KS. Chorzów.

Sędziował p. Kosek. Zainteresowanie zawodami nieznaczne.

Spotkania towarzyskie.

Wawel — Naprzód Ruda 5:1 (2:1)
Nowa Wiśl. Beniaminek ligi śląskiej — Wawel rozprawił się gładko z Naprzodem, bijąc go 5:1 (2:1). Bramki dla Wawelu zdobyli Hadaś, K. i Szamtera po dwie i Pietruszka, Sędziował A. Richter.

Zgoda — Wauka Makoszowy 5:0 (1:0)
Bieliszowice. Zgoda odniosła bezapelacyjną zwycięstwo. Po słabszej grze do przerwy, rozegrała się po zmianie grze, opanowała teren i niedopuszcila swego przeciwnika do głosu. Bramki zdobyli Nagacz (2), Urbański, Reszka i Nowak.

KS. Strzelec — RKS. Wielkie Halduki 3:2 (2:1)
Zgoda, Piękny sukces w obecności ponad 500 widzów odniosła młoda drużyna KS. Strzelec w Zgodzie. Gościła ona wczoraj na swoim boisku RKS. z Wielkich Halduk, mistrza klubów robotniczych Polski, zwyciężając go po niezwykle emocjonującej walce.

Rezerwa KS. Strzelec pokonała rezerwę gości 3:0.
Strzelec — Diana Katowice 3:4 (2:1).
Szarlej. Katowiczanie grali technicznie i taktycznie lepiej, toteż wygrał zastępowca. Bramki dla nich zdobyli Nawrot (2), Nowara i Machniek.

K. S. 22 — Kolejowe P. W. Katowice 2:3 (0:2)
Mała Dąbrówka. Wczoraj ponownie udowodnił Kolejowy P. W., że kryzys, jaki przeżywał, dawno minął i że ostatnie sukcesy są dziełem jego obecnej doskonałej formy. Po waleciekawy przebiegu gry, pokonała drużyna Kolejowego P. W. wczoraj w Małej Dąbrówce mistrza jesiennego grupy pierwszej klasy „A“, K. S. 22.

Policyjny K. S. — I. F. C. Katowice 2:4 (1:2)
Katowice. Mecz przeprowadzono w fatalnych warunkach terenowych, które uniemożliwiły przez prowadzenie racjonalnej gry. I. F. C. miał nieco więcej z gry, to też wygrał zasłużenie, przyczem bramki dla niego zdobyli: Kula, Bieniok, Langner i Poral. Odbiły bramki dla Policyjnego K. S. uzyskał Szuster.

W barwach P. K. S. wystąpił ogień reprezentacyjny śródkowy pomocnik Śląska, Dylong. Debiut Dylonga wypadł wspaniale, to też jedynastka P. K. S. zyska w Dylongu poważne wzmocnienie.

Świe Eca RKS. Katowice II

pokonała na własnym boisku Naprzód Szopienice 4:3 (4:0), przyczem bramki dla zwycięzców zdobyli Chlebek (2), Ploch i Scholz, 2 lamy z

Kanada hokejowym mistrzem świata.

Davos. Wczoraj zakończono wreszcie cały tydzień trwające hokejowe mistrzostwa świata finałem między kilkakrotnym mistrzem świata, nadal bezkonkurencyjną Kanadą, a najlepszą drużyną Europy Szwajcarią. Finał rozstrzygnęła pewnie na swą korzyść Kanada w stosunku 4:2, zdobywając poraż kilkakrotny tytuł mistrza świata, podczas gdy Szwajcarij przypała w udziale zaszczytny tytuł mistrza Europy.

Kompromitująca porażka polskich hokeistów.

Niemcy zwyciężają Polskę 5:1.

Davos. Finałowy mecz w turnieju pocieszenia dla drużyn, które odpadły od rozgrywek finałowych w hokejowych mistrzostwach świata odbył się między Niemcami a Polską.

Mecz ten zakończył się kompromitującą porażką naszej drużyny, która zawodnicami całej linii, przegrywając 1:5 (0:2, 1:2, 0:1).

Wyprawę naszych hokeistów do Davos uważać należy zatem za nieudaną.

I. K. P. Łódź pokonał wczoraj w meczu z cyklu spotkań o drużynowe mistrzostwo Polski Cujawę 9:7.

Żywotna działalność Sl. O. Z. G. Sp.

W Katowicach w restauracji „Wypocznik“ odbyło się wczoraj doroczne walne zebranie Śląskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych, pod przewodnictwem p. red. Miłujki.

Sala obrad była przepiękna niemal po brzegi a zainteresowanie zebraniem było ogromne. Te dwa momenty tłumaczy fakt, że na zebranie jechali delegaci 46 klubów i dwóch autonomicznych Podokręgów, mogących się poszczycić niewiele mniejszą liczbą klubów.

Obrady cechowała powaga, a ich poziom był tak wysoki, jaki rzadko można spotkać na zebraniach nawet potężniejszych Okręgowych Związków Sportowych.

Zarząd złożył obszernie sprawozdania ze swej działalności. Wywiązała się wyczerpu-

jąca, lecz rzeczowa dyskusja, która wykazała, że praca Zarządu była pożyteczna oraz, że przyczyniła się do wspaniałego rozwoju gier sportowych na Śląsku. W rezultacie takiej dyskusji uchwalono ustępującemu Zarządowi jednogłośnie absolutorjum, a nowe władze wybrano prawie, że w składzie niezmiennym.

Prezesem powierzone ponownie wytrwałemu działaczowi p. Wielgoszowi. Na wiceprezesów powołano pp.: Tatarczyka i por. Horoszkiewicza. Sekretarzem został p. Szandar, skarbnikiem p. Falgus, kapitanem sportowym wspaniałych piłkarzy p. Lindner, a Wydział Gier i Dyscypliny oddano pod opiekę p. Pipca.

Następnie rozdano dyplomy mistrzom okręgowym.

Krótkie sprawozdanie o powyższym zebraniu byłoby niekompletne, gdybyśmy nie uzupełnili je podkreśleniem dorobku i roli, jaką odgrywa w sporcie polskim Okręg Śląski. Śląsk posiada mistrza i wicemistrza Polski w szczytówiarstwie. Te godności dzierży Katowicka Pogon i K. S. Pole Zachodnie Chorzów, Mistrzostwo Polski w palanice posiada K. S. Szal Stare Dębnińskie pow. rybnicki, wreszcie Mistrzostwo Polski w piśkielkach zdobyło Stowarzyszenie Rezerwistów Sowiec z Tarnowskich Gór.

Jest to dorobek, który najwymowniej świadczy o pracy władz Sl. O. Z. G. Sp. Toteż dzięki zasługom i pracom poprzedniego zarządu, walne zebranie w dowód uznania za położone wysiłki dokola rozwoju gier sportowych na Śląsku wybrało ponownie ten sam zarząd.

Rak u mężczyzn i kobiet

Urząd Zdrowia Wiednia i Towarzystwo Lekarskie dla badań nad rakiem zainicjowały rok temu nową metodę prowadzenia obserwacji nad rozpowszechnieniem raka. Wszystkie szpitale, kliniki, szpitala i kasy chorych m. Wiednia zoonowały się do ścisłego rejestrowania i opisu każdego wypadku choroby raka i dostarczenia odpowiednich wykazów centrali, stworzonej wspólnym wysiłkiem obu wymienionych wyżej instytucji. Rok minął i katastrof wypadków raka, opracowany naukowo przez dr. Kratina, dał już pewne rewelacyjne rezultaty.

Pierwszą rewelacją, która wynika ze statystycznego wykazu chorych jest to, że wśród chorych na raka przeważają kobiety. Na ogólną liczbę 3.500 chorych zarejestrowano 2.000 kobiet i 1.500 mężczyzn. — Po odliczeniu zaś cudzoziemców, leczących się w Wiedniu, pozostanie okrągłe 2.300 chorych, z której to liczby 1.500 przypada na kobiety, a 1.000 na mężczyzn obywateli i obywatelki Wiednia.

Tak więc w Wiedniu wśród rakowatych przypada trzy piąte na kobiety, a tylko dwie piąte na mężczyzn. Dlaczego? Jaka tu działa przyczyna? Niewiadomo...

Alc rejestracja rakowatych doprowadziła do wykazania jeszcze innej rewelacyjnej osobliwości. Rak wyodrębnił nie tylko pięć, ale czyni pozatem wybór w porażeniu organów chorego. U kobiet zatem połowa zachorowań na raka przypada na organa rodne; z pozostałych 2.000 Wiedeńskich chorych na raka, 900 miało raka piersi, 300 raka piersi. Zgórą 60 proc. wypadków raka poraża u kobiet organy płciowe. Czemu? Niewiadomo...

Inaczej u mężczyzn. Tylko 8 proc. zapada na raka organów płciowych, wobec 45 proc. u kobiet. Rak u mężczyzn umiejscawia się przeważnie w żołądku i kiszce. Na 100 wypadków raka u mężczyzn przypada 57 na raka organów trawiennych, gdy u kobiet liczba tych porażen wyraża się stosunkiem 27 proc. Jeszcze bardziej jest

pronosowane zlokalizowanie wypadków raka u mężczyzn w jamie ustnej, przeliczu: Na 220 chorych przypada tutaj 200 mężczyzn i 20 kobiet. Przyczyna? Niewiało ma...

Reasumując wyniki tych obserwacji, prowadzonych w ciągu roku, dochodzi się do ogólnego wniosku: rak u kobiet wykazuje 60 proc. porażen podbrzusza i piersi, 27 proc. — organów trawiennych i 3 proc. narządów oddechowych, wówczas gdy u mężczyzn 57 proc. wypadków raka sadwi się w organach trawiennych, 18 proc. — w organach oddechowych, 8 proc. — w organach płciowych.

Zdaniem lekarzy, tak wielka i stała różnica w ilości i jakości zachorowań musi mieć jako podłoże pewne, stałe uzasadnienie, prawo natury. Przeprowadzono w innych miastach podobne obserwacje daly te same wyniki. Nie może więc tutaj odgrywać roli przypadek, ani też ewentualne powoływanie się na jakąś wyłączną właściwość zachorowań w Wiedniu. Nie przysądzać sprawy, sądzi dr. Kratina, że wykrycie przyczyny tak jaskrawej różnicy między jedną a drugą płcią w liczbie i rodzaju zachorowań na raka, może się przyczynić w przyszłości do wyjaśnienia natury i przyczyny powstania strasznej choroby. M. K.

W sobotę, dnia 26 stycznia r. zmarł w Rydułtowach po ciężkiej chorobie długoletni członek Zarządu naszego Stowarzyszenia

S. p. Franciszek Dzulbiński

zastępca kierownika ruchu maszynowego.

W śp. Zmarłym Koledze straciłmy zasłużonego działacza na niwie społecznej, który od pierwszej chwili był czynny przy organizowaniu Kół Rybnickiego w r. 1923, aż dopóki nieublagana śmierć nie ściągnęła go spośród naszych szeregów.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 29-go stycznia o godz. 10 rano z domu żałoby w Rydułtowach.

Uprasza się wszystkich Kolegów i Techników o wzięcie gremialnego udziału w oddaniu ostatniej przysługi.

Zarząd Kół R. b'n'kiego Polskiego Stow. Inżynierów i Techników Woj. Śląskiego.

Tradycja i nowoczesność

Niemia drugiego zakładu ubezpieczeń na życie w Polsce, który mógłby się szczyć tak piękną tradycją, jak Towarzystwo Ubezpieczeń na życie „Vita i Krakowskie” s. a., kontynuując prace B. Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych. Motywem powstania tego zakładu był szeroki czyn społeczny, o czem najlepiej świadczy nazwiska założycieli, jak również uchwała pierwszego walnego zgromadzenia, stwierdzająca, że

„Wny Franciszek Trzeciński pierwszy powziął myśl utworzenia tego tak wiele obiecującego i szlachetnego zakładu krajowego, zwyczajny, iż przez 18 lat nie szczędził ani trudów ani poświęceń... podniecał jedynie zamiłowaniem dobru powszechnego, nie wziępł nigdy... z wzorową wytrwałością pokonał wszelkie trudności; uznał na dniu 1 maja 1880, iż Wny Franciszek Trzeciński zasłużył się dobrze obywatelstwu...”

Obiecując zapowiedzi sprawdziły się w pełni. Jubileusz 25-lecia Towarzystwa był powszechną manifestacją dla działalności zasłużonego Towarzystwa.

Przed kilku laty B. Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych służyło jako s. a. Towarzystwem Ubezpieczeń na życie „Vita i Krakowskie” s. a. To wzmożenie było konieczne, zarówno ze względu na skutki wojny, dewaluacji, jak również wzmocnienie sił wobec rozległych zadań w wielkim Państwie Polskim.

Zbrojne w świetną tradycję odrodzone Towarzystwo zwróciło gros swych sił na nowoczesną organizację pracy, na maksymalne usprawnienie swej działalności, strzegąc zasad natchemistowej wierności szkód i stałej opieki nad ubezpieczonym.

Towarzystwo „Vita i Krakowskie” dalekie jest od przestawiającej obojętności, jaka pokutuje jeszcze tu i ówdzie, w stosunku do klientów. Towarzystwo wolne jest bowiem całkowicie od

Z życia organizacyjnego i kulturalnego w Lublińcu i powiecie

W ciągu ubiegłego tygodnia wykazały Kółka N. Ch. Z. P. w powiecie ożywioną działalność organizacyjną i kulturalną. Odbyły się zebraania okręgowe w Koszęcinie i Lubzysu oraz zebraania Kół w Stebłowiu, Dronowicach i Jawornicy. Zebrania odbyły się przy czynnym udziale członków i sympatyków N. Ch. Z. P., oraz delegatów G. K. W. w postać Ziętki, redaktora p. Kopeła i delegatów Zarządu Powiatowego prezesa Golasia, sekretarza p. Muniaka. W wygłoszonych referatach gospodarzo-politycznych wydatniono dotychczas osiągnięte dodatnie rezultaty w dziedzinie gospodarczej i politycznej państwa, dzięki planowej polityce Rządu. Nawiazując do akcji organizacyjnej Klubów sejmowych chadecko-niemieckich na terenie Sejmiku Śląskiego, określili referenci fakt ten jako robotę destrukcyjną. W ożywionej dyskusji zebrani wyrazili uznanie Klubowi Sejmowemu N. Ch. Z. P. za zdecydowane stanowisko, zajęte w odpowiedzi na atak opozycji, uchwalając odpowiednie rezolucje na wszystkich zebraniach.

23-go bm. odbyła się w Lublińcu na sali Strzelnicy przy udziale około 500 uczestników kolenda międzyorganizacyjna, urządzona staraniem Powiatowej Rady N. Ch. Z. P. Uroczystość otwari, witając przybyłych gości między innymi i k. a. proboszcza i posia Ziętki, prezes Rady p. Gola, poczem ks. proboszcz Dwucet z Lublińca dokonał poświęcenia kolendy i wygłosił serdeczne przemówienie, podkreślając korzyści harmonijnej współpracy międzyorganizacyjnej. Na temat kulturalnego znaczenia kolendy polskiej przemówił dyrektor gimn. p. Tyrzan.

Niebywalego uznania i gorących owacji ze strony słuchaczy doznał zespół muzyczny wokalny z Radzionkowa, który w liczbie ok. 70 uczestników koncertował, wykonując w czasie uroczystości szereg utworów wokalnych i muzycznych.

Wykonanie stało na wysokim poziomie, a dobór utworów w zupełności odpowiadał zainteresowaniom publiczności, nie więc dziw się, że oklaskom nie było końca.

Komitet organizacyjny składa tą drogą podziękowanie dyrygentowi i całemu zespołowi, oraz p. posłowi Ziętkowi, który zorganizował przyjazd zespołu do Lublińca.

W tym czasie odbyła się również w podobnym nastroju kolenda zorganizowana przez Kółko N. Ch. Z. P. w Kuczowie.

Magistrat miasta Chorzowa rozpisuje niniejszym

przetarg of rowy

na dzierżawę Hotelu Polskiego w Chorzowie I przy ul. Wolności

na okres lat 5'ciu, począwszy od 1-go kwietnia 1935 roku.

Informacje, jak również warunki dzierżawy otrzymane można w ratuszu II p. pokój 93.

Ofercy z podaniem wysokości zafiorowanego czynszu dzierżawy w stosunku rocznym wraz z poświadczeniem na złożone w Głównej Kasie Miejskiej w Chorzowie wadium w wysokości 2000 zł. oraz deklaracja pisemna, że oferentowi znane są warunki dzierżawy należy wnieść w zapieczętowanych kopertach, z napisem „Oferca na dzierżawę Hotelu Polskiego w Chorzowie” do Magistratu, (Biuro Prawne, pokój nr. 93) do dnia 16 lutego 1935 r., godz. 12.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 lutego 1935 r. o godz. 12.

Magistrat miasta Chorzowa zastępcza sobie prawo zawierzenia oferty nie najwięcej oferującego, tylko dającego najniepewniejszą gwarancję płatności i należytego wykonywania przedmiotu gospodnio - szynkarskiego.

Koszta ogłoszenia przetargu ponosi oferent, którego oferta zostanie przyjęta.

MAQISTRAT.

Radjo.

Poniedziałek 28 stycznia.

KATOWICE. Godz. 6.45 audycja poranna. 7.30 Koncert religijny. 11.47 Syrena. 12.00 Ilości i wiersz Jabłkiewicz w Krakowie. 12.05 Wiadomości teatroliczne. 12.15 Przegięd prasowy polski. 12.20 Muzyka lekka. 12.30 Dziennik południowy. 12.45 Patyjo operowe (płyty). 12.50 Wiadomości gospodarcze. 13.00 Wiadomości wieziane. 13.15 Muzyka lekka. 13.25 „Kółka Wiednia” w Warszawie. 13.30 Kółka Wiednia. 13.40 Fierli. 13.50 Wiecej piosenki w wykonaniu chóru miazowego kolegijskiego. 13.55 Wiadomości z W. Powiatu. 14.00 Arty i piosenki. 14.10 „Tajemnica wnętrza ziemi”. 14.20 „Człowiek na krawędzi”. 14.30 Władysław Dąbrowski. 14.35 Koncert. 14.45 „Jak dostałem się na wysep Niwkiwizkiej” — opowiadania dla dzieci. 14.50 „25 minut w plarnej monarchii”. 15.05 Kronika barocka. 15.10 „Pobliżność żada za wioła”. 15.20 Wymiar na wysep. 15.30 „Zimna”. 15.40 „Dziennik wieczorny”. 15.55 „Jak pracujemy w Polsce”. 16.00 Koncert swobodny. 16.10 „Tradycja naukowa na Pomorzu”. 16.20 Koncert instrumentalny. 16.30 Muzyka taneczna. 16.40 Wiadomości teatroliczne. 16.50—17.30 Muzyka taneczna.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI

REPERTUAR

Wtorek, dnia 29 stycznia: Wypost Waltera I Orzech czajniłego (Ruda, 20).

Środa, dnia 30 stycznia: „Hrabia Luksemburg” w 5-akcie Or. Poznańskiej (godz. 20).

Czwartek, dnia 31 stycznia: „Rekruci” (godz. 20).

Subota, dnia 1 lutego: „Dziękuję ci, Zuch” w 3-aktach (godz. 19.30).

Subota, dnia 2 lutego: „Janka” (godz. 20).

Niedziela, dnia 3 lutego: „Domek z kart” (godz. 18).

Niedziela, dnia 4 lutego: „Człowiek, który nie płac” (godz. 19.30).

Gościnny występ Artystów Warszawskich.

We wtorek, 29 bm., o godz. 20 na czele fenomenalnego zespołu artystów cęba warszawskich, wystąpi znakomity komik polski Władysław Waltor, artysta Teatru Narodowego. Jedyny komik filmowy znanych filmów polskich: „Pielniarz Warszawy”, „Młody Las” i innych, oraz Stanisław Gruszczyński, pierwszy tenor opery warszawskiej przy współudziale Barbary Gilewskiej — piosenkarki, Ireny Skwierczyńskiej, artystki Teatru „Janka”. Przy udziale prof. Aleksandra Piotrowskiego. Szczegóły w programach. Bilety do nabycia w Kasie Teatru Polskiego.

Gościnne występy Stanisławy Wysockiej

przygotowaniu pięć dramatyczna w 2 aktach Irena Wysocka „Młody człowiek z godnością” w wykonaniu znakomitej trójki polskiej Stanisławy Wysockiej w roli tytułowej.

Teatr Polski na prowincji.

Niedziela, 27 grudnia: „Jutro pogoda” BIELSKO o godz. 17.30.

Poniedziałek, 28 stycznia: „Krakowski Zuch” MIŁOŚĆ o godz. 18.30.

Wtorek, dnia 29 stycznia: „Jutro porok” KNUROW o godz. 20.

Środa, dnia 30 stycznia: „Domek z kart” BIELSKO-WIEŻ o godz. 18.30.

Piątek, 1 lutego: „Rekruci” CHORZÓW o godz. 20.

Teatr Rewji „RARYTAS” Katowice, Stawowa 19.

W poniedziałek, 28 bm. dwa przedstawienia o godzinie 7.15 i 9.15 wieczorem p. t. „Na wesolej fall”.

Repertuar kinoteatrow w Katowicach od piątku 29 stycznia.

Kino CASINO: „Clark Gable i Joan Crawford w filmie „Władcy świata” Nadprogram kolorowy: „Dodatek „Radjo w sklepie lalek”.

Kino CAPITOL: „Jak w morderstwie”, w rolach głównych: „Młody człowiek z godnością”.

Kino COLOSSEUM: „Tęczy słońca” w filmie Reo-Satan.

Kino PALACE: „Bolero”.

Kino RIALTO: „Próbowane „Pan bez mieszkania”.

Kino UNION: „Karkotka”.

Kino DEBINA: 1) Kocha lubi szanuje, 2) Toż.

Rekruci.

Pełną problemów, a zarazem — problematyczną rzecz autora, ukrywającego się pod pseudonimem, podobno profesora, pracującego na Śląsku, wystawiono wczoraj b. skłarnie, doskonale na deskach Polskiego Teatru. Komedję tę, będącą ostrą satyrą, silnie przejaśkrawioną, ale pod względem scenicznym zbudowaną bardzo dobrze, przyjęła publiczność gorąco głównie z powodu wartości artystycznej, podczas gdy co do jej tendencji zaznaczyły się pewne zastrzeżenia. Gra artystów była naogół doskonała. Obszerniejsze omówienie sztuki, śmiałej i oryginalnej a zarazem drażliwej powiekiąd, omówimy w jaśniejszym numerze. K.

Związek Pogrzebowy i Dobroczynności Z. Z. Katowice.

W dniu 2 lutego 1935 r. (Gromnicę) odbędzie się w sali Powstańców rano o godz. 10

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

(zamiast posiedzenia miesięcznego) 3 lutego.

Porządek dzienny:

Zmiana jednego paragrafu naszych statutów. Składki można uiścić. Wstępow mają tylko członkowie Związku stosownie do postanowień do statutu, po wyłączeniu się książeczką członkowską.

ZARZĄD.

Niedość zachwycać się lotnictwem!

trzeba z niego korzystać i latać! — Tanie ceny biletów. — Informacja: P. L. L. „LOT” Lotnisko, telef. 145 i 130 i większe biura podróży.

Rozne	Posiad poszuk.
Powazne Towarzystwo Ubezpieczen da możliwość odbrych, stalych dochodów po okresie próbnym kilku kwizycyjnie uzgodnionym panom, posiadającym odpowiednie stosunki i znajomości na Górnym Śląsku. Ofercy pod „WK 309” do Pol. Zarząd. (189)	Czeladnika stolarskiego, obeznanego w rysunkach, jako pierwszą sz. poszukując od zaraz. Of. do Adm. n. Pol. Zach. pod nr. 200.
Willa „Słazka” (Włask-Dzięchowska (Słaska Cieszyńska) 5 minut od przystanku kolejowego Dziechcinka (obok szkiełnych terenów narciarskich).	Sprowadz artykułów meblowych, większym miastem w najbliższym położeniu z mieszkaniem zaraz do sprzedania. Potrzebne zł. 6000 gotówką. Zarząd. do Adm. P. Z. pod B. U. 100. (155)
Planino marki wiedeńskiej prawie nieużywane. korzystnie do nabycia. Informacje skrzynka pocztowa 456. (98)	Przez dobowe ogłoszenie wyszukać ko znalazz.